

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4-50

Prenumerata kwartalna Zł. 13-

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6-

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 35-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90

Administracji 26-77. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Uroczystości w Wilnie.

Straszna tragedia miłosna.

WĘGIERSKĄ BRYNDZĘ MAJOWĄ poleca F-a „ZAKOPANE” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

Wyjaśnienie gdzie były ukryte premje 25-złotowe.

W numerach premjowanych „Wiek Nowego” z datą 2-go lipca (sobota) 1927, na stronie 7-mej w artykule pod tytułem: „Nie mogą wybrać prezydenta”, odwrócono (w drugiej szpalcie u góry) jeden wiersz, mianowicie słowa:

do wyboru prezydenta miasta.

Kto zatem z naszych Czytelników i Czytelniczek posiada taki numer „Wiek Nowego”, w którym na str. 7-mej znajduje się odwrócony wiersz

„do wyboru prezydenta miasta,

ten niech zgłosi się z tym egzemplarzem jutro w godz. przedpołudniowych w Redakcji naszego pisma, a otrzyma natychmiast premję 25 zł. w gotówce.

Kto wygrał znowu 25-cio złotych premję „Wiek Nowego”.

Liczba szczęśliwców, którym los sprzyja, a którzy uważnie czytają wyjaśnienia o premjach, stale się zwiększa.

Onegdaj zgłosili się z numerami premjowymi z datą 29 czerwca (środa);

1) Ignacy Nikorowicz, literat, znany autor sztuki pt.: „W Gołębniku”, który kupił premjowy „Wiek Nowy” u kolporterki Wikii pod Teatrem Wielkim.

2) Tustanowska Marja, nauczycielka w Dawidowie, zamieszkała we Lwowie ul. Hausnera l. 12, która kupiła premjowy „Wiek Nowy” w kiosku obok kościoła OO. Bernardynów;

3) Lencki Bolesław, pomocnik fryzjerski, zam. ul. Ossolińskich 11, który kupił premjowy „Wiek Nowy” na rogu ul. Ossolińskich i Kopernika.

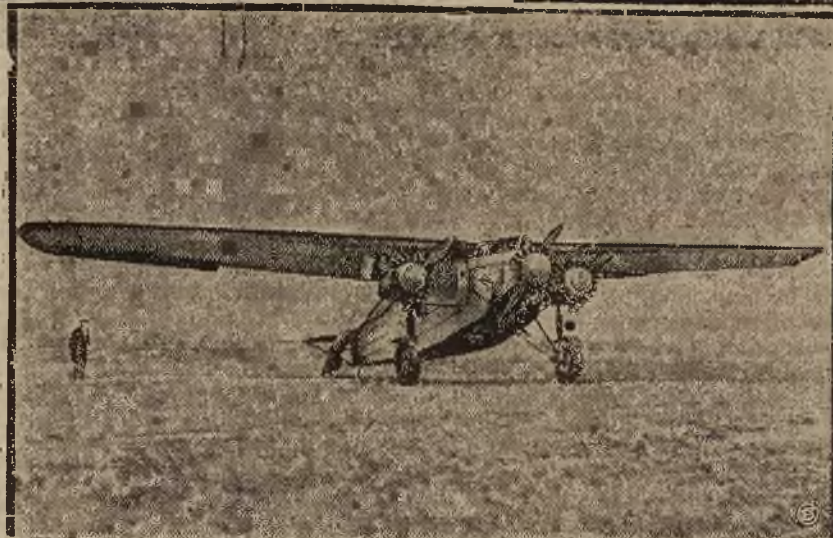
Wyplacono dotychczas 119 prem.

„ onegdaj 3

Razem 122 prem.

W jutrzejszym numerze znajdziecie dalsze premje 25-złotowe.

Trzeci lot nad Atlantykiem.



Trzeci lot nad Atlantykiem, powiódł się niemal w zupełności. Kapitan Byrd, który wyleciał z N. Jorku zdołał dotrzeć do wybrzeża Francji w dniu 1 lipca, ale spadł o 300 m. od wybrzeża Francji do morza wskutek pęknięcia zbiornika z oliwą. Byrd i jego towarzysze, wśród nich znany pilot Acosta, wyszli cało i zdrowo, dzięki łodzi kauczukowej, na której wydostali się z samolotu na brzeg. Samolot uratowano. Doznał on kilku uszkodzeń. — Ryciny nasze przedstawiają zwycięskiego lotnika kapitana Byrda (z prawej strony) i jego towarzysza, ameryk. pomocnika Berta Acoste, który odbył z nim lot nad Atlantykiem, oraz samolot Byrda „America”.

„Misja i przyszłość Polski“.

List otwarty publicysty rosyjskiego do marszałka Piłsudskiego.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, w czerwcu.

Monarchistyczna emigracja rosyjska, której główna kwatery znajduje się w Paryżu, nie mogąc jeszcze do niedawna pogodzić się z faktem niepodległości Polski i orderwania jej od „Jedynego, Niepodzielonego“ Imperjum Rosyjskiego, od pewnego czasu nie przestaje w sposób niedwuznaczny smalić do nas cholewek. Ścisłe biorąc ta radykalna zmiana „orientacji“ datuje się mniej więcej od chwili zerwania stosunków dyplomatycznych między Anglią a Sowiecami, kiedy to punkt ciężkości polityki europejskiej na Wschodzie przesunął się do Warszawy. Przyjacielscy dziś dla nas nad wyraz monarchiści rosyjscy, w obawie, że możemy „nie zrozumieć“ roli, jaka nam dziś przypadła w udziale, oferują się nam usłużyć za suflera, podpowiadając Polsce aż z Paryża po jakiej linii pójść powinna i gdzie leży jej „nieświadomy“ przez nią samą interes, rzekomo wspólny z interesem monarchizmu rosyjskiego.

Niezmiernie charakterystycznym pod tym względem dokumentem jest ogłoszony w jednym z ostatnich numerów dziennika „Russkoje Wremja“, organu monarchistycznej emigracji rosyjskiej, list otwarty znanego czarnosecińskiego publicysty rosyjskiego, Bajana, do Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W liście swym do szefa rządu polskiego

p. Bajana usiłuje wytłumaczyć marszałkowi Piłsudskiemu, że wychowana w nim „pod zdradliwe podszepty dyplomacji austriackiej“ nienawiść do Rosjan, których niesłusznie identyfikuje z nienawistnymi Polakom „Moskalami“, jest najzupełniej niezastępowaną i że nawet koła skrajnych czarnosecińców rosyjskich w rodzaju Puryzkiwicza lub Markowa nie odznaczały się nigdy „połonofobją“. Argument w zestawieniu z aż nadto pomiętnym doświadczeniem czasów nie tak dawnych, jak widzimy, wątpliwy i mało przekonujący.

Chwiejność swych argumentów podpira rosyjski monarchista panegirycznym na cześć talentów państwowych marszałka Piłsudskiego, którego stawia wyżej od Mussoliniego, ponieważ Mussolini poświęcił swój talent wyłącznie swej ojczyźnie, Piłsudski zaś, nie ograniczając się do ojczyzny własnej winien, zdaniem p. Bajana, poświęcić się uwolnieniu od bolszewizmu rosyjskiego Słowiańszczyzny i całej Europy“. Na tem polega misja i przyszłość Polski: na walce z Rosją Stawroginów i Smierdziakowych“, konkluduje p. Bajan.

Jak widzimy, postep nie byle jaki. Monarchizm rosyjski, który doniedawna nie przyznawał nam nawet własnego imienia narodowego, uważając nas a la longue za dożywotnią „prowincję nadwiślańską“, przyznaje nam dziś nie tylko własną rację bytu, lecz nawet określoną misję historyczną i

przyszłość. Misja ta, co prawda nieco szczygólna, polegać ma na wyciągnięciu przez nas z gorącego pieca Rosji Sowieckiej smakowitych kaszanów dla oczekującej na nie w Paryżu monarchistycznej emigracji rosyjskiej. P. Bajan nazywa to obrazowo „rozrabaniem historycznego węzła, związanego pomiędzy Moskwą a Warszawą“. Sądząc z argumentów p. Bajana, ma to być przyjacielska przysługa wzajemian za sympatię, jaką żywią i żywili do nas podobno zawsze monarchiści rosyjscy.

Co ciekawsze — propozycja p. Bajana, skierowana w stronę Marszałka Piłsudskiego, nie przypadła nawet w smak innym odłamom emigracji rosyjskiej. Nacjonalistyczny rosyjscy z pod znaku umiarkowanej demokracji wystąpili na łamach swego paryskiego dziennika „Poslednija Nowosti“ z ostrą jej krytyką. Zdaniem tych ostatnich, Piłsudskiego nie należy wcale zbyt zapraszać do „rabania węzła pomiędzy Moskwą a Warszawą“, bo rabując on może go wcale nie w tym miejscu, w jakim spodziewa się tego p. Bajana i nienawidząc, nie bez słuszności, „Moskali“, łatwo pomieszać ich może z Rosjanami. Rezultat: ucierpieć od tego gotowa „Jedyna, Niepodzielna“. Nie, lepiej już nie mieszać Piłsudskiego we własne „sprawy domowe“. Lepiej uporać się już jakoś z bolszewikami własnymi siłami.

Przewidującym nacjonalistom rosyjskim niepodobna nie przyznać słuszności. Emigracja rosyjska może być spokojna, syrenie śpiewy p. Bajana i jego przyjaciół monarchistycznych nie znęca Marszałka Piłsudskiego do mieszania się w jej „sprawy domowe“, jak trafnie określają je nacjonalisci, ani do rabania węzła, który kto inny zaplątał. Niech już monarchiści rosyjscy, na których sumieniu ciąży największa część odpowiedzialności za „zapląkanie“ tego węzła, rozplączą go sobie sami. Powstała wbrew ich machinacjom Polska znajdzie swą drogę i misję dziejową o własnych siłach,

Dr ANTONI MARCZYŃSKI.

52

ROK 1947.

(Ciąg dalszy.)

-- Przypuszczam, że jest naszym aniołem stróżem z polecenia tego tajemniczego herszta bandy. Herszta tych łajdaków, którzy nas oboje porwali i tu zawieźli. Tak Mary. Drzę na myśl, że może temu drabowi wpadłaś w oko i pragnie cię dla siebie wyłącznie zarezerwować. Boję się o ciebie, Mary. Boję się.

Miss Teacher odwróciła głowę, by nie dostrzegł jej zmieszania. Sprawiała jej dziwną przyjemność utrzymywanie tego zakochanego chłopca w błędzie. Wmówiła weń bez trudu, że podobnie jak i on, jest ofiarą porwana przez tajemniczą szajkę i uwięziona w „Kotlinie Milczenia“.

Rozumiała dobrze, że Władek, który z pogardą i wstrętem wyrażał się w rozmowach o wszelkich zbrodniach i przestępstwach... odwróciłby się od niej na zawsze, gdyby wiedział, że ta „sweet Mary“ jest jedynym z filarów ściganej przez policję szajki szpiegowskiej...

Miss Teacher nie wiedziała właściwie, dlaczego jej tak zależy na dobrej opinii w oczach tego chłopca. Nie kochała go przecież, gdyż nie kochała nikogo na świecie. Jej życie ukształtowało się w ten sposób, że nie znała nikogo godnego prawdziwej, wielkiej miłości. Nie znalazła, przed poznaniem Otusawy. Gdyby spotkała Władka trzy lata temu, zanim na drodze jej życia stanął Hakari, zanim zdołał ją ujarzmić i powolnie z niej narzedzie sobie uczynić... zapewne pokochałaby tego dobrego chłopca swą pierwszą, czystą miłością. Ale wpływ Japończyka i te trzy la-

ta życia poniżającego stopiły w niej wszelkie dobre wartości moralne. Czy wszystkie?

Mary nie umiałaby na to pytanie odpowiedzieć szczerze. — „Zapewne że wszystkie“... — odparłaby w pierwszej chwili. Od trzech lat, jej jedynym celem życia była... użycia. Wspaniałe toalety, auto luksusowe, kabarety, eleganckie mieszkanie, perły, brylanty, dancinigi i... od czasu do czasu przelotny kochanek, któryby jej wynagrodził przymusowe pieszczoty z mężczyznami dla niej wstrętnymi. Z tymi, którym ją sprzedawał Otusawa, dla wyciągnięcia garści potrzebnych jemu informacji.

Pędziła więc Mary życie kobiety-spiegacza... Do Władka zbliżyła się pierwotnie także dla osiągnięcia pewnego celu. Tym celem było uzyskanie wstępu na przyjęcie wpływowego miliardera Tom Ray'a. Oddała się temu chłopcu po raz pierwszy tylko dlatego, by w ten sposób wyrzucić cichą zemstę na Otusawie. I ta noc zaważyła przedziwnie w jej życiu. Pocałunki, uściski a nadewszystko dobre, ze serca dobre słowa tego niezepsutego chłopca poruszyły jakąś nieznaną, ukrytą strunę duszy Mary... Struna wydała głos silny i czysty.

Z początku sama się z tego śmiała. A potem?... Potem zrodziło się w sercu jakieś nowe, nieznane dotychczas uczucie. Nieokreślone uczucie...

Coraz silniej lgnęła do chłopca, coraz bardziej pragnęła wyswobodzić się z pod wpływu Japończyka. Lecz na to była jeszcze za słabą jej wola...

Wzdrygnęła się na wspomnienie Otusawy. Nienawidziła tego człowieka z całej duszy; czuła, że jest jej największym wrogiem, który pogrąża ją w upadku coraz to głębszym. A pozatem bała się go jak ognia. Bała się strasznego spojrzenia jego skośnych oczu. Więc bała się i nienawidziła, a jednak żaden

mężczyzna tak na nią fizycznie nie działał, jak ten raczej brzydki niż przeciętny Japończyk. Skoro uczyła na ustach jego suchy, ssący pocałunek, skoro uczyła wężowy opłot jego chudych, żylazistych ramion, traciła zupełnie przytomność. Niczyjej pieszczoty tak nie pożądała, jak jego.

I teraz nawet, gdy trzy prawie tygodnie spędziła w „Kotlinie Milczenia“ z tym rozkończonym w niej chłopcem, kiedy z oddali postać Japończyka budziła w niej wstręt i nienawiść, na wspomnienie przeżytych z Hakarim nocy, dziwne dreszcze przebiegały jej grzbiet aż do końca nóg smukłych.

Otrząsnęła się jednak. Wspomniała doznane od Otusawy krzywdy, uprzytomniła sobie, że ten człowiek zrobił z niej, z pięknej panny z najlepszego towarzystwa, zwykłą awanturnicę, kokotę nieledwie i razem z nagłym przyplływem nienawiści do tamtego, nie obecnego, ogarnęła ją wielka tkliwość dla Władka.

Czy tylko tkliwość? Może i coś więcej także... Pomyślała sobie w tej chwili: „Tamten jest moim złym duchem a ten dobrym...“

Nagłym ruchem obróciła się do chłopca, zdumionego jej długotrwałym milczeniem i przywarła do niego ze wszystkich sił. Zaczęła go całować namiętnie... A kiedy na sekundę, dla złapania oddechu, odejmowała usta od jego warg młodzieńczych, szeptała w najwyższym uniesieniu:

— Ty mój!... jedyny, najdroższy... kocham!... kocham bardzo.

(C. d. n.)

Uporczywe zaparcie stolca katary grubej kieszki, zastój w kiszkaach, wzdęcie, bóle w bokach, przechodzą przy użyciu rano i wieczór po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Powagi lekarskie potwierdzają, że woda **Franciszka-Józefa** nawet przy skłonności do podrażnienia kiszki działa bezboleśnie. Ządać w apt. i drog. 2501

już w każdym razie nie pod dyktandem niedawnych „Moskali”, którzy przedzierzgnawszy się w Paryżu w Rosjan, pragnęli by uczynić z Niej narzędzie swych celów:

zabić jej rękami niedźwiedzia, o którego skórę toczą już od dziesięciu lat nieskończone spory ze swemi przeciwnikami demokratycznymi. B. J.

Słowacki na scenie francuskiej.

PRZEDSTAWIENIE „MAZEPY” W TEATRZE „FEMINA” W PARYŻU.

(Od naszego korespondenta paryskiego)

Paryż, w czerwcu. Zapowiedziane przedstawienie tragedji Juliusza Słowackiego w języku francuskim odbyło się ubiegłej niedzieli w teatrze „Femina” na Polach Elizejskich. Inicjatywa i organizacja przedstawienia spoczywała w rękach sekcji scenicznej Towarzystwa Przyjaciół Polski (Les Amis de la Pologne). Niezbędne kostjумы nadeszły z teatru Narodowego w Warszawie. Reżyserował p. Józef Korczyński, założyciel i prezes paryskiego Towarzystwa Miłośników Szceny Polskiej. Poszczególne role wykonali amatorzy oraz uczniowie miejscowych szkół dramatycznych.

Publiczność francuska dopisała bardzo licznie i wypełniła teatr po brzegi. Przedstawienie naogół wypadło zadawalające, lepiej nawet niż można się było spodziewać po zespole bądź co bądź amatorskim, zważywszy że wartość propagandowa takich zespołów, jak to wiemy z doświadczenia, bywała dotychczas dość wątpliwa. Tym razem, pomimo naturalnych braków zarówno w dykcji jak i w interpretacji poszczególnych rol, całość zaprezentowała się dość poprawnie.

Pozalowania godnym jest fakt, że podejmując tak odpowiedzialne zadanie, jak zapoznanie publiczności francuskiej po raz pierwszy ze sceny z twórczością Słowackiego, organizatorowie nie weszli w porozumienie i nie skorzystali z współpracy istniejącego w Paryżu od szeregu miesięcy i bardzo czynnego Towarzystwa Propagandy Sztuki

Polskiej Zagranicą, co przyczyniłoby się było niewątpliwie do podniesienia poziomu całego przedstawienia.

Mimo wszystko, zawdzięczając grze p. Fournier (w roli Mazepy) oraz p. Lucyny Dewińskiej (w roli Amelji), publiczność opuszczała teatr pod wrażeniem naogół dodatniem.

W przerwie pomiędzy aktem pierwszym a drugim piękną prelekcję o Słowackim wygłosił znany poeta francuski, Tristan Dereme.

Na marginesie samego przedstawienia niepodobna powstrzymać się od pewnych uwag i refleksji. Jak to miałem sposobność zaznaczyć już kilkakrotnie, obchodzone obecnie we Francji stulecie Romantyzmu, uświecone cyklem przedstawień w Komedji Francuskiej, byłoby momentem nader sprzyjającym do zapoznania Francji z dorobkiem naszego romantyzmu, wnoszącego do skarbnicy europejskiej ton odrębny i swoisty. Niedawne uroczystości, związane z przewiezieniem prochów Słowackiego do Polski, oswoiły już ucho Francuza z nazwiskiem naszego Poety. Paryżaninowi, który był świadkiem tego, jak uroczyście naród polski uczcił swego poetę, należałoby dać możność (i moment po temu dziś najodpowiedniejszy) wniknięcia w istotę twórczości Słowackiego, tę właśnie, która czyni go jedną ze szlendarowych postaci w panteonie naszej kultury narodowej. Pod tym względem wyboru „Mazepy”, jako dzieła reprezentacyjnego, nie można u-

znać ani za zbyt trafny, ani za zbyt szczęśliwy. Wybór ten podyktowała organizatorom zapewne stosunkowo najłatwiejsza możliwość nagięcia tego dzieła do warunków zespołu amatorskiego. I tę jednak stronę sprawy uznać musimy za chybną.

Publiczność francuska nie przyzwyczajona jest naogół zupełnie do zespołów amatorskich. Wystawiając w takim zespole dzieło dla widza francuskiego nowe, wprowadzające go w nieznaną mu dotychczas płaszczyznę literatury zupełnie dlań dziewiczej, musimy być przygotowani, że braki wykonania, utrwalające się w pamięci najłatwiej przesłonia mu istotę samej rzeczy, dla której Francuz nie ma powodu żywić tego pietyzmu, jaki pozwala nam przejść z łatwością do porządku dziennego nad zewnętrzną powłoką usterek.

Podjmując zadanie tak ważne i w założeniu już kosztowne, czyż nie należałoby go raczej włożyć na barki aktorów zawodowych? Podniosłoby to oczywiście kosztą samej imprezy, efekt jednak otrzymany temi środkami byłby bez porównania większy i — powiedzmy szczerze — jedynie taki efekt jest efektem celowym.

Propagandy w tej dziedzinie nie można i nie należy przedsiębrać półśrodkami. Nie może ona jednak w takim razie wychodzić z łona organizacji prywatnej, lecz za kompetentną organizacją prywatną musiałoby stać w tym wypadku państwo, jako jednostka najbardziej zainteresowana.

Jeśli uroczysta transportacja prochów Słowackiego w Paryżu miała być w założeniu naszą wielką demonstracją narodową, to w moim skromnym mniemaniu demonstracją o wiele bardziej celową i głębszą byłoby urządzenie samej ceremonji transportacji w sposób mniej kosztowny i „bogaty”, poświęcenie zaś części przeznaczonych na to funduszy na wystawienie istotnie reprezentacyjnego dzieła Słowackiego na sce-

W. RAORT.

Raptularz teatralny.

Pewną kolejność wydarzeń, następujących periodycznie, w ściśle oznaczonych granicach czasu, a powtarzających się z matematyczną dokładnością i w porządku chronologicznym, zaobserwować możemy nie tylko w życiu danego narodu, jego historii, czy też jego ewolucji, ale także w życiu i dziełach poszczególnych odłamów społecznych, miast, wsi, lub też nawet pojedynczych ludzi.

Taką periodyczną kolejnością wydarzeń, powtarzających się co roku z matematyczną dokładnością zasłynęło w Polsce, miasto Lwów. Nie znaczy to, broń Boże, jakoby co roku, o tym samym czasie, zamykano budżet miejski bez deficytu, usprawniano gospodarkę gminną, unniejszono ciężary danin publicznych, przeprowadzano remonty drańciwych bruków, czy też odświeżano zaścianek miast. Niema tak dobrze!

Kolejność i periodyczność wydarzeń — nieczem wylewy Nilu, powtarzające się co roku — odnosi się we Lwowie wyłącznie i tylko do spraw i zagadnień, związanych nierozdzielnie z „Kulową placówką narodowej kultury, promieniującą (placówka, a nie kultura!) na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej” czyli krócej mówiąc: do teatrów miejskich.

Rok w rok, w tym samym czasie, o mało co, to nie o tej samej godzinie, powtarza się to widowisko, któremu trudno dać nazwisko, a z którego nawet konie magistrackie wyją ze śmiechu nie licząc już warszawskich teatrologów, teatromanów i reformatorów, nie umiających ucziwie zapracować na chleb z mianem i kawiozem.

Francuzi twierdzą, że od rzeczy poważnych do śmieszności jest tylko jeden krok. Zdaje się, że ten jeden krok zrobili już nasi reprezentanci miasta i to w siedmiomilo-

wych butach. Nie dostrzegają bowiem, że cała Polska urządziła sobie ich kosztem ucieśnione widowisko i co rozumniejsi ludzie zanoszą się od śmiechu, gdy mówi się przy nich o obsadzeniu posady dyrektora teatrów we Lwowie.

I jakże tu się nie śmiać, kiedy rok w rok powtarza się ta sama historia „da capo al fine”... Zadane z miast polskich nie robi tyle wiatru, tyle hałasu i awantur ze swoimi teatrami, co Lwów. Warszawa, Kraków, Poznań, Łódź, Wilno, czy też nawet Bydgoszcz lub Katowice mająją swoje teatry i deficyty i nie o nich nie słyhać. Dyrektorzy siedzą bowiem kamieniem całymi latami na swoich fotelach, reżyserowie starzeją się tam dostojnie, lysieją i idą na emeryturę, naiwne obejmują rolę charakterystyczne, bohaterscy tenorzy przechodzą niepostrzeżenie do chóru i wszystko idzie cicho, składnie, na paluszkach. A u nas?... Co rok, to prorok!... Ledwo się taki biedny dyrektor rozpatrzy w sytuacji, ledwo się zorientuje komu się naraził i ledwo sklecił jako taki zgrany zespół, a już wylatuje na złamanie karku, dziękując Bogu, że uszedł z życiem i cało.

Były też wypadki, że niektóre miasta nie mogły podać ciężarom, jakie teatr na nie nakładał. Dobrze! W przeciągu krótkiego czasu wszystko było w porządku. Albo związało się teatru, albo go wydzierżawiano i spokój w głowie!... U nas natomiast jest inaczej! Naprzód się pokrywa ogromne deficyty, zagryza się, Bogu ducha winnego dyrektora, na śmierć, kompromituje się go przed całym światem i wreszcie wyrzuca na zbity łeb. Później... później...

Wolę to jednak wszystko przedstawić w chronologicznym porządku, aby udowodnić słuszności mojej tezy o periodycznej kolejności pewnych wydarzeń, powtarzających się w ściśle oznaczonych porach czasu, a rozgrywających się dokoła teatrów lwowskich i osoby ich dyrektora. Czynniki to głównie, powodowany troską o nerwy lwowskich recenzentów, teatrologów i miłośników teatru, którzy co roku siwieją ze zmartwie-

nia, denerwują się, walczą, dzielą się na wrogie obozy i usiłują wynaleźć koncepcję na rozwiązanie węzła zagmatwanego przez naszych ojców miasta. Nie wpadli bowiem na to, że nie się tu zmienić nie może, że nieublagana, wprost mistyczna kolejność rzeczy potoczy się swoim torem i że nikt przeciw tej sile fatalnej poradzić nie zdoła. Niechże to moje skromne zestawienie unaczni im, że niepotrzebnie się denerwują, gdyż tak jak było co roku, będzie i nadal. Głowa muru nie przebijesz.

A więc:

Wrzesień (czyli początek sezonu): Nowy dyrektor. Naturalnie na rok! Prowizorycznie. Mówią, że energiczny, jna dobre zamiary, wskrzesi poważny repertuar, znawca, teatru, nie da się zbujać, — tylko, że skończony dureń. Inauguracyjne przedstawienie: bravo! Trochę tylko brakowało tego i owego, ale się wyrobi. Porządek w teatrze jest — proszę siadać! Takiego nam trzeba! Nareszcie!

Październik: Uparta cholera! Nie zaangażował Misi Fidyrgalskiej, Jasia Poniatowskiego i Madzi Lanckorońskiej. Wydawał się porządnym człowiekiem, a to zwyczajny bolszewik! Recenzje dobre. Publiczność do teatru chodzi Lwów nie da się wzięć na plewy. Co dobre, to dobre! — Przyznać trzeba, że ten dyrektor ma łeb. Zobaczymy dalej...

Listopad: Musiał zaangażować Misie i Madzie. Komisja teatralna umie sobie dać radę z takimi panami. Zagroził zwolnieniem niepotrzebnego personalu, który obciąża budżet. A to się wybrał! Reformator! Jaś Poniatowski szezuje przeciwko niemu w prasie, rada Pietrasiniński wylczył deficyt jaki będzie z końcem sezonu. Miastu stanowczo nie stać na prowadzenie teatrów we własnym zarządzie. A przecież śp. Pawlikowski, Heller itd.

Grudzień: Przyznać trzeba, że repertuar dobry. Fredro, Zeromski, Słowacki i różne zagraniczne Pirandella. To, co chcieliśmy! Wprawdzie ludzie nie lubią takich rzeczy i nie chodzą do teatru, ale przecież repertuar

Pomnik bajkopisarki czeskiej.



Czechosłowackiej poetce Bożenie Nemcovej wystawiono obecnie pomnik koło Skalic, dłuta artysty-rzeźbiarza Gutfreunda. Bożena Nemcowa była znaną bajkopisarką, autorką całego szeregu wspaniałych opowieści dla dzieci. Pomnik wyraża w piękny sposób jej miłość dla dzieci.

nie francuskiej z należytych pietyzmem i odpowiednim aparatem środków.

Byłaby to zarówno głębsza forma złożenia hołdu twórczości samego poety, jak i skuteczniejszy i dalej sięgający wyraz naszego bogactwa narodowego.

Z propagandą polską na terenie Francji „środkami domowymi“ powinniśmy doprawdy raz już skończyć.

Bruno Jasiński.

Moda opalania się.

CO MÓWI W TEJ SPRAWIE LEKARKA.

Minęły czasy „płatków białej lilji“. Idealnym aparatem — przynajmniej w porze letniej — stały się podzwrotnikowe piękności i na sze opalone rusalki wiślane z politowaniem patrzą na bladolice mieszczki Warszawy.

Nie obawiajcie się, że... kobiety zmadrzały. Że to troska rozsądna o zdrowie i posłuch dla nudnych przepisów higienicznych każe im gorliwie i wytrwale zażywać kąpiele słonecznych i powietrznych — opalać się, za wszelką cenę opalać na brązowo, na miedziano...

Nie, świat niewieści się nie zmienił. Opalać się to nakaz mody!

Jednemu z dziennikarzy udzieliła w tej sprawie p. dr. Julja Świtalska w Warszawie następujących wskazówek:

— Z punktu widzenia higieny i lecznictwa kąpiele słoneczne i powietrzne mają dziś szerokie zastosowanie — słyszymy odpowiedź. — Specjalnie zaś w niedomaganiach cery działają zbawiennie. Co się tyczy zdrowych organizmów, kąpiele słoneczne i powietrzne mają znaczenie hartujące. Nie należy jednak stosować ich bezwzględnie.

klasyczny i poważny powinien górować na placówce kultury kresowej itd. Recenzje zerznąły farsę. Radaea Hamanowicz obliczył procentowo, że frekwencja wykazuje tylko 55 procent. Operę należy zwinąć. Komisja teatralna zastanowi się po świętach nad dalszym losem teatrów.

Styczeń: Jedna operetka tylko idzie. Dyrektor chciał obciąć dodatkowe honoracje aktorom. Ładnie się wybrał! Zdrowo myśląc część prasy jest już przeciw niemu. Komisja teatralna na posiedzeniu ostro zaatakowała go za brak programu artystycznego i szastanie majątkiem gminnym. Pięć premier dobrych. Nawet recenzenci nie znaleźli nie mogli. Kontrakt mu się kończy w sierpniu. Chwała Bogu!

Luty: Legenda na całej linii. Deficyt przekracza już połowę preliminowanej kwoty. Teatr „Nowości“ należy bezwarunkowo zwinąć. Placimy za duży czynsz i dlatego należy w jednym teatrze prowadzić wszystko. Dużo aktorów siedzi bezczynnie i bierze wysokie gaże. A przecież kiedyś Lwów promieniował ze swojej sceny itd. Komisja teatralna zbierze się z końcem tego miesiąca, aby się zastanowić etc.

Marzec: Wydzierżawić teatry i zwinąć kierownika literackiego! Na przedstawieniu „Meżatka z urojenia“ było dwadzieścia pięć osób. Recenzje różna, aż piszcze! Dyrektor nie dorósł do swego zadania i dlatego zaraz

po świętach Wielkanocnych zbierze się Komisja itd.

Kwiecień: Wszystko pod zdechłym psem! Przewodniczący Komisji i dwóch członków wyjechało do Warszawy po subwencję rządową i jest nadzieja, że miasto, które stoi na kresach kultury etc. Mówią nieoficjalnie, że Szyller stara się o dyрекcję. Dałby Bóg! Takiego upadku teatru nie notowały jeszcze kroniki naszego miasta. Bałagan!

Maj: Kwota preliminowana na teatry jest już wyczerpana. Zjadła wszystko bezprogramowość. Szyller ma zjechać do Lwowa. Na razie tylko korespondencja z miarodajnymi czynnikami. Rozpisano konkurs na dzierżawę i wpłynęło pięć ofert. Szyller nie chce dzierżawy, tylko dyrekcji umiastowionej. Wyjazd delegacji z prezydum i dwóch członków Komisji teatralnej do Warszawy. Nikt nie wie co będzie. Dyrektor składa pożegnalne wizyty. Przyjazd delegacji z Warszawy. Szyller ma dać odpowiedź listownie.

Czerwiec: Koniec sezonu. Aktorzy wyjeżdżają na urlopy. Co znaczniejsi angażują się na inne sceny. Jeszcze grają, ale nikt dyrektora nie słucha. Nowy sezon pod znakiem zapytania. Szyller nie dał jeszcze odpowiedzi.

Lipiec i Sierpień: Gwałtu, szukajcie dyrektora!

Wrzesień: Nowy dyrektor itd.

dnie i zaczynać dopiero po zbadaniu lekarza. Są organizmy, na które słońce źle działa, wywołuje na skórze bąble i zaczerwienienia, powoduje bóle głowy. Dlatego opalanie się trzeba stosować indywidualnie i stopniowo, zaczynając nawet od 5-ciu minut.

— Ale z punktu widzenia estetycznego stanowczo protestowałabym przeciw opalaniu się niektórych twarzy. Są twarze, którym z ciemną cerą jest bardzo brzydko — skóry, które opalają się na nieładny kolor.

— Czy pod tym względem nie można ustanowić jakichś wskazówek estetyki?

— Naogół opalać się powinny brunetki z niebieskimi oczyma i szatynki. Natomiast blondynkom rzadko bywa do twarzy z opalenizną.

— Czy podczas opalania się wskazane jest smarowanie skóry kremami i tłuszczami?

— Uważam to za konieczne. Raz dlatego że słońce wysusza nadmiernie skórę, po drugie zaś, tłuszcz rozszczepia promienie słoneczne i skóra opala się wtedy równo i bez plam. Najlepsze w tym celu są olejki różany i rezedowy, mój krem, lanolina, mityna. Przed wazeliną stanowczo ostrzegam!

Lwów w rymach.

Łyczaków.

Choć bruk tu ciągle kość w stopie wytrąca, Dla mnie jest bruk ten jak gładki pawiment. Ale tu mieszkam latek moc, od brzdąca I mam specjalny dla tych stron sentyment.

Dawniej tu były arcyświatne typy Honorowych mieszczan, wesolków-bacıarzy, Huczne wesela, niemniej huczne stypy I krupiarczki o powabnej twarzy.

Jak magnes ciągnął miły „hotel de Lans“, W nim tirlitirli... na fletach i trąbce; Tu nowożytny czasem szedł Menelaus Poszukać żonki z Parysem przy bombce.

A kiedy z miasta „lyte“ w cylinderku Do krupiarczki wiódł figlarz-amorek, To „lyta“ winien nieść z sobą w kufunku „Na krew cembrzycezek i na kości worek“.

Mieczysław Opałek



Sp. dr. Jan Papee,

prezydent Izby Lekarskiej wschodniej Małopolski, zmarł w ubiegłym tygodniu we Lwowie.

HERBATA RIEDLA

Z Rady miejskiej. Dyrektorem teatrów miejskich p. Teofil Trzciniński.

(K. D.) Na występie sobotniego posiedzenia Rady miejskiej prez. Neumann poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne pamięci dra Jana Papego, długoletniego radnego. —

R. Höflinger postawił wniosek w sprawie utworzenia komitetu dla uczczenia 40-letniego jubileuszu kapłaństwa księdza biskupa Bandurskiego. Wniosek przyjęto jednomyślnie. Następnie przystąpiono do porządku dziennego, na którym znalazły się sprawy:

1) zatrudnienie bezrobotnych i zaciągnięcie w tym celu pożyczki;

2) Sprawa sprzedaży gruntu miejskiego Tow. sportowemu „Dror“;

3) Sprawa odszkodowania za strzelanie ostre w Hołosku Wielkim i w Brzuchowicach;

4) Urządzenie nowej stacji przepompowania dla wodociągu lwowskiego w Karaczynowie;

5) Sprawa teatrów miejskich.

Punkty od 1 do 4 załatwiono dość szybko.

Dłuższą, bardzo nawet namiętną dyskusję, toczono w sprawie teatralnej, w wyniku czego po uprzednim wystąpieniu referatu r. dra Rybickiego i korreferatu dra Pierackiego znaczną większością głosów zreasumowano pierwotną uchwałę wydzierżawienia teatrów, a uchwalono je prowadzić w dalszym ciągu w zarządzie gminy.

Dyrektorem mianowano p. Teofila Trzcinińskiego, powierzając mu kierownictwo na 3 lata z prawem 3-miesięcznego wypowiedzenia przed końcem roku.

Przy szczerze wypełnionej galerji posiedzenia trwało do godziny 1-szej w nocy. Komplet panów radnych, jak na kanikułę letnią, był stosunkowo znaczny.

Zamach samobójczy służącej.

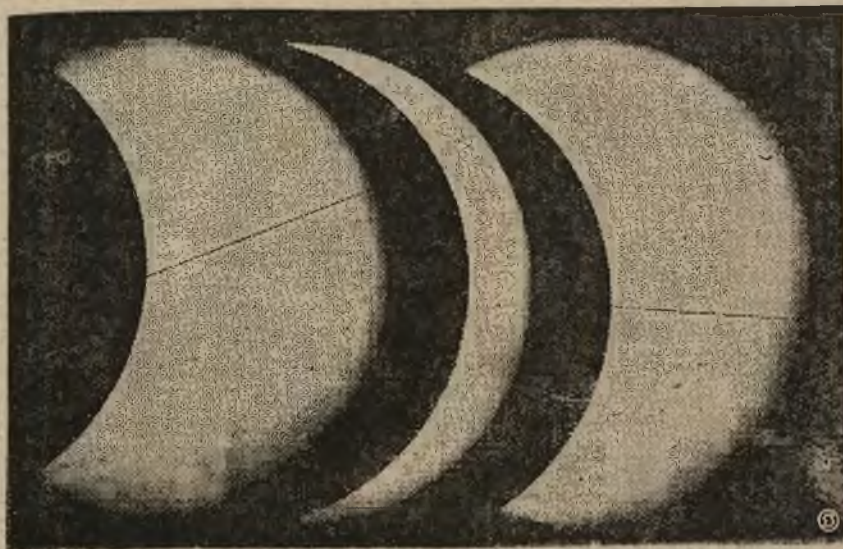
(d.) W rzeczywistości przy ulicy Kochanowskiego l. 45 pozostawała w służbie niejaka Katarzyna Baliła, licząca 25 lat. Od kilku dni z nikim ona nie rozmawiała i chodziła bardzo posępna. Wczoraj zaś popołudniu, gdy przechodziła ulicą Wincentego Pola, nagle na chodniku napiła się jakiejś trucizny, poczem wśród silnych kureczów straciła przytomność i runęła na bruk. Baliła zapiekiwalosi się przechodni i na pomoc zawzywali Pogotowie ratunkowe, które przewiozło ją do szpitala.

Pierwszy komisariat policji państwowej przy ulicy Jabłonowskich zajął się zbadaniem powodu tego zamachu samobójczego, jednak na razie niczego nie mógł ustalić, albowiem Baliła nie odzyskała jeszcze przytomności.

Awantura i strzały w kawiarni „Republika“.

(d.) W kawiarni „Republika“, mieszczącej się przy ulicy Kościuszki l. 1. ubiegłej nocy powstała wielka awantura, w czasie której padły nawet strzały, wywołując ogólny popłoch wśród zebranych tam gości. Mianowicie do tej kawiarni przyszli dwaj osobnicy, a to: Jan Lenar, liczący 24 lata,

Zaćmienie słońca.



Zaćmienie słońca, które nastąpiło w tym roku w dniu 29 czerwca, było obserwowane w całej Europie z wielką dokładnością. Wszystkie obserwacje astronomiczne dokonały bardzo ciekawych zdjęć. Rycina nasza przedstawia trzy zdjęcia z trzech różnych faz zaćmienia, dokonane przez wielki teleskop obserwatorium astronomicznego w Trep-towie (Niemcy). — Od lewej ku prawej stronie: 1) Wzrastające zaćmienie słońca, zdjęte o 5 godz. 54 min., 16 sek. 2) szczytowy punkt zaćmienia, zdjęte o 6 g., 20 min., 11 sek. 3) ustępujące zaćmienie, zdjęte o 6 godz. 49 min. 31 sek.

karany już zamieszkały przy ulicy Kurkowej l. 6, oraz Józef Podgórski, liczący 32 lata, również karany, zamieszkały w Zniesieniu przy ulicy Wesołej Nr. 463. Obaj oni byli w towarzystwie swoich kochanek oraz innych jeszcze osób.

Ponieważ pora była spóźniona, a nadto obawiano się awantury w lokalu, kelnerzy odmówili im podania trunków. Wów-

czas Lenar i Podgórski wyprawili wielką awanturę, poczęli tłuc szyby i lustra, przyczem jeden z nich oddał kilka strzałów rewolwerowych, na szczęście nikogo nie raniąc.

Wnet na miejsce przybyli zawezwani posterunkowi, awanturników ubezwładnili i odprowadzili do aresztów.

Morderstwo rabunk. koło Worochty.

Komisarz straży celnej 4 strzałami zamordowany.

Strażnik i woźnica ranni. --- Jeden z morderców odebrał sobie życie.

(d) Lwowskie władze zawiadomiono, że ubiegłego piątku na szosie między Tatarowem a Jabłonicą w pobliżu Worochty, został dokonany ohydny mord, którego ofiarą padł Szulc, komisarz straży celnej z Jabłonicy.

W dniu tym komisarz Szulc na poczcie w Tatarowie podjął pieniądze na wypłatę pensyj miesięcznych strażnikom celnym, stacjonowanym w Jabłonicy. Stamtąd wracał wozem w towarzystwie strażnika celnego Wieczorka. W drodze spotkali przechodnia, którym był niejaki Broś, zredukowany strażnik z komisariatu celnego w Worochcie.

Gdy wóz mijał Brosia, ten nagle do jadących oddał ośm strzałów rewolwerowych. Z tych cztery strzały ugodziły komisarza Szulca, trzy trafiły Wieczorka, a jeden strzał ranił woźnicę w nogę.

Komisarz Szulc momentalnie zakończył życie, Wieczorek zaś spadł z wozu. Woźnica tem wszystkiem przerażony, zaciął konie i uwiózł trupa z pieniędzmi aż do Jabłonicy. Natomiast bandyta Broś przystąpił do ranne-

go Wieczorka. Strzelił jeszcze raz do niego, raniąc w nogę, poczem zrewidował mu kieszenie i zbiegł w kierunku Worochty.

Wieczorek, przyszedłszy do przytomności, schronił się do lasu, a po pewnym czasie udał się na drogę, skąd przejeżdżająca furą zabrała go na posterunek policyjny w Tatarowie.

Policja łącznie z strażą celną natychmiast zarządziła pościg i w pobliżu Worochty nad Prutem osaczyła obu sprawców napadu i mordu. Broś, nie chcąc dostać się w ręce policji, na miejscu z rewolweru strzelił sobie w usta i zakończył życie. Towarzysza jego, niejakiego Bacherka policja ujęła.

Sp. Szulc pozostawił żonę i troje dzieci. Broś i Bacherk pochodzą z Bogdanówki za rogatką Gródecka we Lwowie. Dochodzenia policyjne ustaliły, że Bacherk był w zmwowie z Brosiem, a w czasie napadu stał na czatach. Obaj bandyci mieli zamiar zrabować pieniądze, które sp. Szulc wioził na wypłatę strażników.

Zabójstwo na tle mieszkaniowem.

(KD) Od jesieni ub. r. zamieszkał u Marji Korabowej na Kleparowie robotnik Józef Mazur z rodzina. Umówiony czynsz za podnajmowane mieszkanie wynosił 20 zł. miesięcznie. Wkrótce jednak czynsz ten wydawał się

Korabowej za niski, wobec czego zażądała ona 200 procent podwyżki.

Kłótnie.

Z powodu opornego stanowiska sublokatora stojącego na gruncie umowy, przycho-

dziło bardzo często do kłótni między nim a gospodynią.

Z kłótni do zbrodni.

Szczególnie ostra sprzeczka między Mazurem a Korabową miała miejsce wieczorem 7. maja br.

Chcąc się pozbyć „nieznośnego lokatora” pobiegła owej nocy Korabowa do swego syna Władysława — zamieszkałego na Bogdanówce — prosząc go o „skuteczną” interwencję.

Posłuszny synalek wraz ze swą kochanką Marią Pacytajłową i młodszym bratem Teofilem pędem ruszyli na Kleparów.

Zdradziecki cios.

Wpadłszy do mieszkania zajmowanego przez Mazurę — Władysław Korab przyskoczył do śpiącego lokatora i ugodził go tępem narzędziem w pierś.

Nóż w robocie.

Gdy Mazur zerwał się z łóżka i próbował bronić się przed napastnikami — wówczas

szalony Władysław zadał mu w pierś i w szyję kilka głębokich pchnięć nożem.

„Poprawiny“.

Mamie Korabowej ciosy te wydały się zbyt słabymi, dlatego porwawszy siekiere, uderzyła nią krwią zbroczoną Mazurę po głowie tak silnie, iż ten padł nieprzytomny na ziemię.

Wskutek zadanych ran Józef Mazur w dwie godziny później zakończył życie pozostawiając żonę z dzieckiem.

Przed Trybunałem.

W sobotę o godz. 9 rano w tut. Sadzie okręgowym karnym pod przew. r. Zgórskiego stanęli Władysław i Teofil Korab, jako oskarżeni o zbrodnie zabójstwa, matka zaś ich Maria jako oskarżona o współwinę w tej zbrodni

Wyrok.

Władysław Korab został skazany na karę ciężkiego więzienia przez cztery lata. — Współoskarżeni zostali uwolnieni.

Tajemnicze uprowadzenie giazjalistki.

MIŁOŚĆ PATRZY PRZEZ RÓŻOWE SZKIEŁKA. — FAŁSZYWY WŁAŚCICIEL DÓBR. NAGLE ZNIKNIĘCIE. — NA TROPIE.

Stanisławów, w lipcu.

(jz) Urząd śledczy P. P. w Stanisławowie zawiadomiono o tajemniczym zniknięciu Ireny Czesnyk, rodem z Nadwórnej, uczennicy VI. klasy gimnazjalnej w Stanisławowie. Po zbadaniu całej sprawy nieuległo wątpliwości, że p. Czesnykówna została uprowadzona i to wśród okoliczności, które zmuszają żywić obawę o warunki, w jakich się znajduje. Mianowicie uprowadzona utrzymywała bliższy stosunek z niejakim Julianem Krzczunowiczem, który przedstawiał się za właściciela dóbr. Pan ten żył bardzo blisko otoczenia Czesnykówny, rzucił pieniędzmi na lewo i prawo, to też nie wątpliwo w autentyczność jego osoby. Tymczasem jak się obecnie pokazało, p. właściciel dóbr był tylko czeladnikiem krawieckim, a nazwisko jego istotnie brzmi Julian Andruchoń.

Gimnazjalistka nie wiedziała nic o zamaskowanym obliczu adoratora i chętnie przebywała w jego towarzystwie, dając się łapać na piękne słowa. Młodzi zaczęli od obopólnych wyurzeń, aż wreszcie Krzczun-

owicz, vejl Andruchoń postanowił przystąpić do dzieła.

Zbliżył się koniec roku. Czesnykówna dostała świadectwo i miała odjechać do domu, do Nadwórny. Tegoż dnia zjawił się u niej Andruchoń, który wyraził chęć odwiezienia ją do rodziców, dla równoczesnego oficjalnego przedstawienia się. Zakochana panna zgodziła się bez namysłu na towarzystwo Andruchowca i umówili się na randkę na dworcu kolejowym o g. 3 pop.

Dotychczas byłoby wszystko w porządku gdyby nie fakt, że Czesnykówna nagle zniknęła. Ostatni raz widziano ją w Stanisławowie we wtorek o 12-gi w południe i odtąd wszelki ślad po niej zaginął. Nie powróciła do domu, ani też nie dała o sobie żadnego znaku życia.

Urząd śledczy PP. wyteża wszystkie siły, by rozwikłać tę zagadkową sprawę. Nie ulega wątpliwości, że Czesnykówna padła ofiarą fałszywego właściciela dóbr o którego właściwych kwalifikacjach pojęć a nie miała. Zarządzono energiczne śledztwo i inwigilację, a jak nas w ostatniej chwili informują, policja uchwyciła jej zasadniczą nitkę w swoje ręce i wpadła na trop uprowadzenia.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznany sprawca włamał się do mieszkania Agaty Kudłaczonej przy ul. Józefa l. 7, który po rozbiciu tam kufra zabrał gotówką 51 zł. Inny sprawca włamał się do mieszkania Mieczysława Wolańskiego przy ul. Listopada l. 21 i zabrał dwie pary spodni, wartości 160 zł.

Z mieszkania Anieli Jochym przy ul. Kamiana l. 11 skradziono złoty zegarek damski, złoty pierścionek i dwie pary złotych kolczyków. Na szkodę Samuela Wachtla przy ul. Żulińskiego l. 11 skradziono otomane, poduszkę i rątko, a na szkodę Maksymiliana Sniapka przy ul. Sapieli l. 55 skradziono garderobę i bieliznę. Wreszcie Aleksandrowi Neuwałdowi, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki l. 16, skradziono rower z numerem rejestracyjnym 711, wartości 200 zł., pozostawiony na chwile przed sklepem z przyborami sportowymi Friedfelda przy ul. Jagiełłońskiej l. 13.

Natomiast wczoraj policja aresztowała: Władysława Komarnickiego z Zniesienia za kradzież garderoby na szkodę służby w restauracji „Helanka” przy ul. Wojciecha; Izaka Scheiningera za kradzież kur w Rynku na szkodę Doroty Przyszlak z Rudek; Wiktora Łabanowicza za kradzież torebki z pieniąd-

mi z mieszkania Jadwigi Lutczyzsyn przy ul. Zołtji l. 11 a; oraz Marię Gibałównę i jej siostrę Bronisławę, zamieszkałą w Kleparowie za sprzedawanie rzeczy, pochodzących z kradzieży.

W końcu Katarzyna Chruściel, służąca, zamieszkała przy ul. Sadowniczej l. 80, doniosła do policji, że w czasie, gdy wsiadała do tramwaju koło kawiarni Wiedeńskiej, skradziono jej torebkę, zawierającą 30 dolarów i 100 zł.

Aresztowanie szofera za nieostrożną jazdę.

(d) Ulicą Łyczakowską w szalonym pędzie w samo południe przejeżdżało auto osobowe Nr. 8323. Kierowcą był szofer, Joachim Czernik, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 5. Równocześnie przez jezdnię przechodziła Feśka Starodubowa, zamieszkała w Sassowie koło Złoczowa. Czernik z wielką szybkością najechał na nią. Starodubowa dostała się pod auto, doznając bardzo silnych kontuzji, nadto złamania prawej nogi i dwóch żeber.

Na miejscu wypadku przybyło Pogotowie ratunkowe, które ofiarę nieostrożnej



DLACZEGO TAKY

przewyższa wszystkie inne środki dla usuwania zbytecznych włosów?

Słynna artystka francuska CHARLOTTE LY-SES oświadcza nam: „Wypróbowałam najprzeróżniejsze środki: zwykłe depilatoria nieprzyjemnie pachną i często powodują zaognienia skóry. Brzytwa znów podrażnia skórę, wywołuje pryszczyki, oraz przyspiesza odrastanie włosów. Przeciwnieństwem tego jest „Taky”. Ten perfumowany krem gotowy w tubie do użytku usuwa w przeciągu 5 minut włoski i meszek bez względu na to, gdzie się znajduje.

„Taky” niszczy włoski do korzenia, cera staje się białą i delikatną, bez czarnych punkcików. Zużywa się oszczędnie, nie drażni skóry i nie wysycha. Zawdzięczając „Taky” — zbyteczne włoski stały się niedostrzegalne, a ciemny odcień znikł zupełnie. „Taky” jest to ogromny postęp!

Chociażby dziś jeszcze należało zrobić próbę, nie się przez to nie ryzykuje, bo gdyby ten środek w czemkolwiek zawiódł lub nie wywołał zupełnego zadowolenia, gotowi jesteśmy za zwrotem tuby zwrócić pieniądze. Do każdej tuby jest dołączony kwit gwarancyjny.

„Taky” można nabyć we wszystkich odpowiednich sklepach po cenie zł. 5— za tubę.

Generalne przedstawicielstwo: A. BORNSTEIN & Co, Gdańsk, Boettchergasse 23—27. Tel. Gdańsk 266—14. Pocztowe Konto czekowe P. K. O. Poznań 207170.

Tylko przy tubach z nadrukiem firmy A. BORNSTEIN & Co dołączony jest sposób używania w języku polskim i tylko za te gwarantujemy.

„Taky” jest francuskim produktem, fabrykowanym i patentowanym we Francji. 1578

jazdy szofera przewiozło do szpitala. Policja natomiast Czernika aresztowała. Będzie od odstawiony do sądu.

PRZYCZYNA KONFLIKTU S. H. S. Z ALBANJĄ USUNIĘTA.

Białogród, 3 lipca. (Pat.) Wczoraj o godzinie 11 przed południem wypuszczony został tłumacz poselstwa jugosłowiańskiego w Tiranie Diuraszkiewicz, którego zaareztowanie pociągnęło za sobą zerwanie stosunków dyplomatycznych między Jugosławią a Albanją. Równocześnie doręczoną została rządowi albańskiemu nota rządu jugosłowiańskiego.

EKSPLOZJA AMUNICJI WSKUTEK UPALU.

Nankin, 3 lipca. (Pat.) Wczoraj popołudniu podczas przeładunku materiałów wybuchowych ze składów kolejowych na dżonki, nastąpił wielki wybuch. Zgóra 100 Chińczyków dotkniętych zostało przez ten wypadek. Dachy na pobliskich domach zostały zerwane, szyby w oknach popękały. Wybuch nastąpił prawdopodobnie na skutek upału lub nieostrożności.

Generał Czang - Kai - Szk udał się o sobiście na miejsce wypadku w celu obejrzenia rozmiarów strat, zorganizowania pomocy dla ludności i zarządzenia śledztwa.

UMOWA Z KUPCAMI ANGIELSKIMI.

Warszawa, 3 lipca. (AW.) W tych dniach Zakłady Żyrardowskie zawarły poważną umowę z kupcami angielskimi o dostawę dla rynku angielskiego bardzo znacznej ilości towarów lnianych i lnianej przędzy. Transakcja ta daje daleko idące widoki na przyszłość i spowodować może nawet rozszerzenie produkcji lnianej Żyrardowa.

Święto kościelne i narodowe w Wilnie.

Koronacja obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

(Od specjalnie wysłanego korespondenta „Wieku Nowego“).

Wilno, 3 czerwca.

Prastara baszta kresowa na wschodzie która, jak Lwów, odegrała w obronie państwa i kościoła wielką rolę, obchodzi wielkie święto kościelne i narodowe. Wilno przybrało w dniach uroczystości odświętną, niezwykle piękną szatę. Przez ostatnie dwa tygodnie, dzięki inicjatywie władz, odbywało się dzień i noc odnawianie domów.

a jeszcze w przeddzień przyjazdu Pana Prezydenta widziało się w wielu miejscach jak pędzący kończyły roboty przy fasadach domów i rozbierano w ostatniej chwili ruśztowania.

Wilno przygotowało się na zjazd gości dziesięciokrotnie większy, aniżeli był on w rzeczywistości. Rzucona cyfra sto tysięcy przyjezdnych była dużą przesadą, co spowodowało nawet dosyć poważne straty dla ludzi, którzy przygotowali się na przyjęcie tak olbrzymiej ilości osób. —

Widziało się olbrzymie masy mięsiva i wędlin, całe góry chleba i bułek, tysiące beczek z piwem, które na końcu nie doczekały się konsumentów. Niemniej jednak zjazd najbliższej ludności okolicznej był bardzo wielki i świadczył o wielkim kulisie mieszkańców Wileńszczyzny dla Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Z dumnie szumiących proporców narodowych, z zielonych festonów, ze świetlnych girland, ze wspaniałej iluminacji domów i kościołów, z przeciągających ulicami pochodów w świetle lampionów i pochodni, myśl nasza cofa się o całe wieki wstecz, wspominając historyczny rozwój Wilna i

dzieje cudami słynącego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Cudowny obraz, wykonany został na przełomie 16 i 17 wieku i zawieszony w kaplicy przez OO. Karmelitów. Liczne i ciągle powtarzające się

pożary Wilna nie dotknęły nigdy cudownego obrazu.

Ogień szalał często tuż obok obrazu, który zawsze znajdował w ostatniej chwili ratunek.

Moskale chcieli kilkakrotnie wywieźć obraz w głąb Rosji, jednakże nigdy nie mieli na to odwagi. W latach wielkiej wojny dookoła kaplicy Ostrobramskiej wierni modlili się o lepsze jutro, a w czasie wojny z bolszewikami Matka Boska Ostrobramska koła smutki i rozterki wszystkich tych, którym szczęśliwie los pozwolił spojrzeć na cudowny obraz. W tym czasie obecnym

papież Pius XI, odwiedził kaplicę Ostrobramską i odprawił tam nawet mszę świętą.

Przyjazd Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego do Wilna uświetnił uroczystości koronacyjne obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ze wszystkich stron kraju przybyły też delegacje wiernych, z całej Wileńszczyzny wyruszyły do Ostrej Bramy pobożne kompanie pod przewodni-

ctwem księży parafjalnych. W przeddzień uroczystości wśród nemilknącego bicia dzwonów

poraz pierwszy poruszono obraz. i przeniesiono go w największej adoracji, w otoczeniu licznych biskupów do katedry. Następnego dnia odbyła się dopiero właściwa uroczystość koronacyjna.

Dla utrzymania porządku, w przewidywaniu wielkiego naporu ludzi, ściągnięto do Wilna wielką armję policyjną ze wszystkich stron kraju. W najbliższym sąsiedztwie katedry i dla ochrony najwyższych dostojników państwa, pełnił służbę

oddział policji lwowskiej pod dowództwem komisarza Konarskiego.

Pogoda nie dopisała zupełnie. Lał tak wielki deszcz, że zapowiedziana na godzinę dziesiątą uroczystość odłożono do godziny jedenastej, a następnie do 11:30.

Pan Prezydent i marszałek Piłsudski przyjechali na plac katedralny wśród błyskawic i grzmotów.

Oczekujący ich przedstawiciele władz, generałicia itd. byli przemoczeni do nitki. Początkowo chciano uroczystość odbyć w samej katedrze, jednakże

na wyraźne życzenie P. Prezydenta i P. Marszałka

dotrzymano mimo burzy i deszczu programu, ponieważ pobożny lud ani na chwilę nie szukał schronienia w swoich kwaterach, stojąc już od godziny siódmej rano lawą w ulicach sąsiadujących z katedra.

Wśród witających dostojnych gości, biskupów polskich, wysuwa się tak charakterystyczna i czcigodna

postać ks. biskupa Bandurskiego w wspaniałych fioletach i insygniach biskupich.

Na plac katedralny podążają liczne procesje, prowadzone przez duchowieństwo, wśród którego widzimy pogodną twarz nowego kardynała polskiego ks. Prymasa Hlonda.

Akt koronacyjny odbywa się tuż po odczytaniu breve papieskiego, ogłoszony na wszystkie strony hukiem dział, które oddały dwanaście strażów. Na trybunie czytającego breve papieskie księdza kanclerza metropolii wileńskiej, zawieszono mały mikrofon radiowy, który przemówienie to i akt koronacyjny obwieszcza całemu światu.

Mikrofon radiowy — wobec braku w Wilnie stacji nadawczej, połączony został kablem do wileńskiej centrali telefonicznej, a następnie włączony do linii telefonicznej Wilno—Warszawa poczta, skąd następnie doprowadzony został do warszawskiej stacji nadawczej. Wśród pobożnych uczestników uroczystości wileńskich, zwraca uwagę

grupa Litwinów, którzy narażając się na wielkie trudności i szkany szaulisów, przeszli zieloną granicę,

ażebym złożyć hołd Matce Boskiej Ostrobramskiej. Rozmawiamy ze staruszką, ale świetnie trzymającą się, czerstwym Litwinem, którego strój na pół wieśniaka, na pół wiejskiego dziada, wywołuje wątpliwości czy te kombinowane szaty nosi on codziennie. Przychodzi nam na myśl, że zapewne są one dekoracją, zastosowaną wobec gorliwych szaulisów w celu przekradnięcia się przez „zieloną“ granicę.

Z rozmów z uczestnikami uroczystości, którzy poraz pierwszy wogóle mieli sposobność widzieć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej okazuje się, że osoba głowy państwa zrobiła na nich wielkie wrażenie. Ujmująca postać Pana Prezydenta, jego wytworność i uprzejmość dla wszystkich, pozostawiła u wilanian niezatarte miłe wrażenie.

St. Zachariasiewicz

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Główna uroczystość koronacyjna cudownego obrazu skoncentrowała się w ogromnym zamkniętym czworoboku przed frontonem katedralnym ozdobionym masztami, z których zwisały olbrzymie chorągwie o barwach narodowych. Również przybrane były wszystkie piętra dzwonnicy. Naprzeciw Bazyliki zbudowano w kilku miejscach trybuny.

WYNIESIENIE CUDOWNEGO OBRAZU.

O godz. 11 wyniesiono z Bazyliki Cudownego Obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej i umieszczono go na umyślnie zbudowanym ołtarzu między środkowymi kolumnami katedry.

UROCZYSTE NABOŻENSTWO.

W chwili wyjazdu P. Prezydenta Rzeczypospolitej z pałacu reprezentacyjnego trebacze dali z wieży katedralnej sygnał „prezentuj broń“. Orkiestra zagrała hymn narodowy. U wejścia do prowizorycznego presbiterium, powitał P. Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Marsz. Piłsudskiego ks. arcyb. Jałbrzykowski w otoczeniu biskupów, podając P. Prezydentowi krzyż do ucałowania. W chwilę potem przybyli ks. prymas kard. Hlond, ks. kard. Kakowski oraz biskupi w liczbie 24 i zajęli miejsca po obu stronach czworoboku. Za Prezyd. Mościckim i Marsz. Piłsudskim zajęli miejsca ministrowie, reprezentanci Sejmu i Senatu, opodal zaś zasiadli generałowie, poseł Stetson, posłowie i senatorowie, przedstawiciele prasy, Senat akademicki, oraz wyżsi urzędnicy i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa.

KORONACJA.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. kardynał Kakowski. Na wstępie uroczystości odczytano breve papieskie, zawierające zezwolenie Ojca św. na dokonanie aktu koronacyjnego. Ks. kardynał Kakowski dokonał poświęcenia dwóch złotych koron, które następnie przy strzałach armatnich i dźwiękach dzwonów ze wszystkich kościołów włożono na Cudowny Obraz.

KAZANIE KS. BISK. MICHAŁKIEWICZA.

Na mównicę wszedł ks. biskup Michałkiewicz i wygłosił podniosłe kazanie, które zakończył wezwaniem, aby tak, jak we Lwowie w r. 1656 tak i dzisiaj w prastarem Wilnie u stóp tronu Ostrobramskiego ślubować cześć dla Najświętszej Panny, wierność wierze katolickiej i walkę ze złem, które wciska się do naszych ognisk domowych i warsztatów pracy.

PROCESJA DO OSTREJ BRAMY.

Po mszy św., oraz uroczystym „Te Deum“ i błogosławieństwie Apostolskim wyruszyła z placu katedralnego procesja do Ostrej Bramy. Uroczysty pochód otwierali kle-

racy, za którymi kilkuset księży niosło Cudowny Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej. Po obu stronach obrazu kroczyli najwyżsi dostojnicy kościoła w wspaniałych szatach pontyfikalnych. Za obrazem postępował Prezydent Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudski, ministrowie i reprezentanci Sejmu i Senatu, wojewoda wileński, wojewoda nowogrodzki, generał, przedstawiciele prasy, naczelnicy urzędów oraz przedstawiciele społeczeństwa z całego kraju. Za nimi postępował batalion honorowy wojska, za którym szły nieprzeliczone już rzesze pielgrzymów.

Z okien i balkonów, wzdłuż całej drogi sypano na Cudowny Obraz żywe kwiaty.

Bankiet.

O godzinie 3 popoł. odbył się w kasynie oficerskim bankiet, wydany przez ks. arcybiskupa wileńskiego Jabrzykowskiego. Do stołu zasiadło 250 osób.

Przemówienie ks. arcybiskupa Jabrzykowskiego.

W czasie bankietu przemówił ks. arcybiskup Jabrzykowski. Szczęśliwy się czuję — mówił — że uczestniczyli w tych uroczystościach liczni dostojni przedstawiciele rządu, a zwłaszcza syn ziemi wileńskiej, p. premier Piłsudski. Szczęśliwy się najbardziej czuję, że tę uroczystość religijną uświetniła obecnością Najdostojniejszy Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W Jego osobie uczestniczyła w tej uroczystości cała Polska katolicka. Ks. arcybiskup zakończył toastem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego.

Następnie przemówił marsz. Piłsudski następującymi słowy:

„Gdy mamy tu tak wielką uroczystość kościelną, trudno nie wspomnieć o Głowie Kościoła. Jeżeli my nie mamy żadnych tak wielkich praw i przywilejów, abyśmy mogli żądać dla siebie specjalnych uprawnień przy pełnieniu obowiązków tak wysokich, jakie pełni Jego Świątobliwość, to mamy jednak możliwość udać się do tego sentymentu, który niechybnie żywi ku naszemu narodowi, ku naszemu państwu.

Złączeni bowiem jesteśmy z Jego Świątobliwością pierwszymi poczynaniami naszego życia państwowego. Gdy Jego Świątobliwość, jako ksiądz Ratti był u nas Nuncjuszem Apostolskim, z Jego wspólnych przeżyć ówczesnych nie mogliśmy nie wynieść głębokiego przekonania, że jesteśmy zawsze pewni Jego uczuć i sentymentu w stosunku do nas. Jeżeli dzisiaj ta uroczystość, tak głęboko porusza serca miejscowe, serca Wilna, które do obrazu Ostrobramskiego żywią tak głęboką miłość i głęboki szacunek, to zawdzięczamy to także Jego Świątobliwości, który jeszcze w dawniejszych czasach obiecał mi, że specjalnie dla Wilna spodziewa się znaleźć chwilę czasu dla osobistej pracy. Chcę zaznaczyć, że Polska nie tylko ma serdecznego przyjaciela, ale i że serce to umie być okazałym. Dlatego też pozwoli Pan Prezydent, że w imieniu rządu, który tu reprezentuje wzniósł toast na cześć Jego Świątobliwości Piusa XI.“

Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Jak donosi „Express Por.“ pod wpływem opinii profesora Kemmerera i uchwały Rady finansowej, Min. skarbu postanowiło znówelizować ustawę o podatku obrotowym. Nowelizacja pójdzie prawdopodobnie w następujących kierunkach.

Obeorny podział przedsiębiorstw na kategorie ustąpi miejsca nowemu, więcej szczegółowemu. Zamiast 4 handlowych kategorii, proponowanych jest 8 stopni, odpowiadających różnym formom przedsiębiorstw. Podział na miejscowości, obowiązujący obecnie, będzie zniesiony. Co się tyczy skali podatkowej, to istnieje cały szereg pomysłów, przy czem najwięcej zwolenników ma projekt wprowadzenia jednostajnej normy dla wszystkich przedsiębiorców, a przy artykułach pierwszej potrzeby według wysokości obrotu danego towaru. W chwili obecnej Min. skarbu rozesało do poszczególnych Izb skarbowych kwestjonariusz celem zebrania uwag o brakach obecnej ustawy.

Uroczystości czechosłowackie w Zborowie.

ZBORÓW, 2. 7. (PAT) W sobotę był Zborów widownią wspaniałej uroczystości. Około 1600 Czechosłowaków z Czechosłowacji dalej około 500 Czechów z Wołynia, oraz czeska kolonia we Lwowie przybyła do Zborowa. by uczcić 10-letnią rocznicę pamiętnej bitwy pod Zborowem.

Wśród uczestników wycieczki znajdowali się między innymi prezes czechosłowackiej Rady Narodowej, poseł Prokupek, szef sztabu generalnego, generał Syrowy, zastępca naczelnika sztabu generalnego, generał Horak, kompania honorowa 1. pułku imienia Jana Husa ze sztandarem, generał Wacław Petryk z małżonką, generał Hussak, prezes Sokoła czechosłowackiego, dr. Heller, senatorowie Sablik, dr. Hreisa i Stolba, posłowie Dolezal, Rypar, dr. Pateild, Maxa i poseł czechosłowacki w Ameryce Fierlinger.

Imieniem władz cywilnych i wojskowych polskich zjawili się na miejscu: wiceminister spraw wojskowych, generał Konarzewski, wojewoda tarnopolski dr. Kwaśniewski.

Po przybyciu nad mogiłę orkiestra wojskowa odegrała marsza żałobnego czechosłowackiego oraz marsza żałobnego Szopena.

Pierwszy przemawiał imieniem Parlamentu czechosłowackiego poseł Prokupek o znaczeniu bitwy z roku 1917. Następnie zabrał głos generał Konarzewski, który powiedział m. in.: „My uznajemy tę walkę nie tylko jako zwycięstwo żołnierza czechosłowackiego, ale i jako zwycięstwo odrodzenia narodu. Składam hołd poległym i żyjącym Czechosłowakom.

Po nim przemawiał imieniem prezydenta republiki Czechosłowacji i rządu czechosłowackiego generał Syrowy. Pierwszą część swego przemówienia wygłosił w języku czeskim, poczem przemówił po polsku jak następuje:

Braterskiemu narodowi polskiemu, który w swej szlachetności zrozumiał nasze uczucia żywione do tego świętego dla nas miejsca, jesteśmy wszyscy bez różnicy przekonania, cały uświadomiony naród czechosłowacki, prawdziwie wdzięczni. Jesteśmy wdzięczni za wszystko, czem przyczynił się on do oświetlenia tej drogiej dla nas chwili rocznicy pod Zborowem. Zborów jest w miniaturze naszym nowoczesnym Grunwaldem a jest równie drogi sercu każdego Czechosłowaka, jak pamięć Grunwaldu jest drogą sercu każdego Polaka. Tutaj na słowiańskiej ziemi przelana została krew także za przyszłe porozumienie i braterstwo narodów słowiańskich.

Następnie złożono mnóstwo wieńców na mogiłę, między innymi złoty wieńiec z cieniową koroną od prezydenta republiki czechosłowackiej. Nadleciały aeroplany czechosłowackie i polskie, przywożąc wieńce na mogiłę. Odegraniem pieśni narodowych zakończono podniosłą uroczystość. Podczas uroczystości panował wszędzie ład i porządek dzięki zarządzeniom i sprawności organów policji państwowej.

Akademja czechosłowacko-polska.

W sobotę wieczorem urządził Klub Polsko-Czechosłowacki we Lwowie na cześć powracających uczestników narodowej pielgrzymki czechosłowackiej do pola bitwy pod Zborowem, uroczystą Akademję. Piękna aula Politechniki wypełniła się liczną publicznością polską i czeska.

Powitał obecnych imieniem gospodarzy, lokalu, Senatu Politechniki, prof. Matakiewicz Następnie wygłosił przemówienie prezes Klubu Polsko-Czechosłowackiego we Lwowie prof. dr. P. Lehr-Splawiński, w którym wyraził żywą radość z powodu przybycia gości z Czechosłowacji i zakończył okrzykiem na cześć łączności i braterstwa obu narodów.

Część koncertowa, która nastąpiła, była prawdziwą biesiadą artystyczną. Wypełniły ją produkcje męskiego chóru legionowego „Slavia“, który przybył na uroczystość z Pragi.

Pod pomnikiem Mickiewicza.

W niedzielę o godz. 8-mej rano podążyli Goście przed pomnik Mickiewicza, gdzie złożyli wspaniałą wieniec z szarfami o barwach narodowych z napisem: „Adamowi Mickiewiczowi — Komitet uroczystości zborowskich“. Po tej manifestacji wycieczka praska wjechała w kierunku Krakowa, podczas gdy uczestnicy wycieczki z Koszyc grupkami zwieźdzali miasto.

Przed godz. 12-tą w południe zebrał się przed pomnikiem Mickiewicza chór czeski z Bratislavy wraz z znacznym zastępem gości czeskich, między nimi oficerów, Sokołów i „legionarów“ i odśpiewał hymn „Jeszcze Polska nie zginęła“, a następnie przepiękną pieśń czeską o „Wiencu“. Licznie zebrana publiczność zgotowała Czechom gorącą owację.

30-lecie pracy dziennik. Wład. Szenderowicza.

Zespół redakcyjny „Słowa Polskiego“ święcił ubiegłej soboty jubileusz 30-letniej pracy dziennikarskiej swego współredaktora, Władysława Szenderowicza. Wielka sympatja, jaką cieszy się Jubilat we Lwowie i w całej Polsce, zmieniła też skromną uroczystość na żywy i piękny objaw ogólnego uznania dla wytrwałej i dzielnej jego pracy. Ze wszystkich stron otrzymał Jubilat stopy listów z powinszowaniami i liczne depesze gratulacyjne z wszystkich polskich ośrodków kulturalnych. Cały szereg pism umieścił wzmianki dziennikarskie, poświęcone Jubilatowi.

Wieczorem uczył zespół redakcyjny „Słowa Polskiego“ swego kolegę przyjęciem w hotelu krakowskim. Poza członkami redakcji, administracji i drukarni „Słowa Polskiego“ wzięli udział: małżonka Jubilata, najstarszy syn, brat, dyrektor „Wieku Nowego“ p. Leopold Szenderowicz, b. minister poseł inż. Kucharski, prezes Syndykatu dziennikarzy red. Fryling i wiceprezes Tow. Dziennikarzy Polskich red. Rolle.

Imieniem członków redakcji „Słowa Polskiego“ wręczył Jubilatowi red. dr. Kordys upominek w postaci specjalnego numeru „Słowa Polskiego“ z artykułami wszystkich członków redakcji i podobiznami ich autografów Numer ten zdobi doskonała karykatura Jubilata ołówka K. Sichulskiego.

W czasie uczyty wygłoszono szereg bardzo serdecznych toastów, na które odpowiadał Jubilat i odczytano depesze z gratulacjami.

Piękna i miła ta uroczystość przeciągnęła się do rana.

w sposobie wygłaszania wiersza znać dobrą szkołę.

Po skończonym popisie składano młodzieńskim adeptom życzenia, aby z tym samym gorącym zapałem pracowali nadal.

Tragedja miłosna.

Bezskuteczne starania. — Stanowcza odprawa. — Plan morderczy. — Dwa trupy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (i) Wczoraj w Warszawie rozegrała się krwawa tragedia, która miała przebieg następujący:

W domu przy ul. Długiej 4 zamieszkuje od 2-cho lat wdowa Karolina Wingertowa, która jest współwłaścicielką sklepu korzennego. Ma ona córkę Irenę, uczenicę 7-jej kl. gimn. O rękę tej córki Ireny czynił od dłuższego czasu starania Michał Sokołowski, lecz matka Ireny dawała mu ciągle do zrozumienia, że

starania jego będą bezskuteczne.

Niezrażony tem Sokołowski odwiedzał dalej dom Wingertów. Onegdaj nawet miał dłuższą rozmowę z Ireną, w której wyluszczał jej prawdziwość swego uczucia i konieczność ich związku małżeński ego, lecz ta

dała mu stanowczą odprawę.

Wczoraj około g. 8 wiecz. w czasie nieobecności matki, kiedy w mieszkaniu, oprócz Ireny, był tylko

jej nieletni braciszek Rysio i mała siostrzyczka Jadzia, przyszedł Sokołowski. Nie okazując po sobie żadnego złego zamaru i żartując wesoło z dziećmi, wysłał małego Rysia na ulicę, do sklepu, po cukierki. Kiedy mały Ryś powrócił do domu, dziecinny oczym jego przedstawił się

przerażający widok.

Oto w pierwszym pokoju, na środku podłogi, w kałuży krzepnącej krwi, z rozwartymi oczami, leżał

trup jego kochanej siostry Ireny.

Z płaczem rzucił się chłopak na ciało nieszczęśliwej. W drugim pokoju twarzą do ziemi,

leżały zwłoki Sokołowskiego.

W czasie nieobecności chłopca i dziewczynki Jadzi, która z niewiadomej przyczyny przeszła w chwili katastrofy do kuchni, Sokołowski pięcioma strzałami rewolwerowymi zabił Irenę, poczem ostatnim wystrzałem z browninga pozbawił życia siebie.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Maszynka do podrabiania monet.

Policja skonfiskowała ją w Pasiekach Halickich.

(d) Jak wiadomo, w ostatnim czasie urząd śledczy policji państwowej we Lwowie zdołał wytropić całą szajkę fałszerzy różnych monet i banknotów, która składała się z kilkunastu osób i dziś znajduje się w więzieniu przy ul. Batorego. Między aresztowanymi znajduje się także niejaki Eugenjusz Kaczorowski.

W toku dochodzeń wyszło na jaw, że

miał on kochankę, Zofję Topolnicką, mieszkającą w Pasiekach Halickich Nr. 50 za rogatką Zieloną. To też tej nocy referent urzędu śledczego Kubów wraz z wywiadowcą Helmanem przeprowadzili rewizję w domu Topolnickiej, w czasie której znaleziono maszynkę do podrabiania 50 groszowych monet.

BERLIN O EKSCESACH KORPORANTÓW WE LWOWIE.

Berlin. (AW) Prasa tutejsza podaje szczerze gólowe i niejednokrotnie przesadne informacje o ekscesach korporantów we Lwowie.

Rozmaitości ze świata.

SZCZOTKA JAKO BROŃ PRZECIW OTYŁOŚCI. Niemki pragną również mieć t. zw. „europejską figurę”, lecz nie chcą uciekać się w tym celu do polykiania soliterów i innych trujących środków na schudnięcie. Grono przeto pań zhighlifu berlińskiego wynajęło duży dom, zosobnie umeblowany i codziennie spędza w nim kilka godzin na starannem zamiataniu pokoiów, odkurzaniu krzesel i stołów, froterowaniu posadzek etc. wiczenia te okazują wprawdzie zbawienny wpływ na ich tusze, słusznie jednak zadaje jedno z pism niemieckich pytanie: czemu panie owe nie po świecącą swojego czasu, energii i tłuszczu nad narznięgo na utrzymywanie we wzorowej czystości... własnych mieszkań, którymi musi opiekować się służba?

W OBRONIE „UCIEMIEŻONYCH” ŻON. Nie wszyscy entuzjazmują się odwagą pana Lewine'a, który wraz z Chamberlinem dokonał przelotu nad Atlantyką! Pani Henryetta Sweetetane, przewodnicząca związku „uciemieżonych” żon wystąpiła na publicznem zebraniu w Nowym Jorku z bardzo ostrzymi zarzutami przeciwko nemu, a to z tego powodu iż dokonał on tak niebezpiecznego przelotu bez zgody swojej połowicy, a nawet i bez uprzedzenia jej o swoich zamiarach. Występek pana Lewine'a jest, w pojęciu pani Sweetetane, godny potępienia.

Ze szkoły dramatycznej Wandy Siemaszkowej.

(?) Ubiegłych dni odbył się w mieszkaniu znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej popis uczniów i uczenic kursów dramatycznych przez nią we Lwowie prowadzonych.

Przed gronem zaproszonych znawców popisowali się pp. Hölcłówna Marja i Lautner Edmund z kursu przygotowawczego, a kursu wyższego pp. Bundówna Olga, Aleksander Borski i Landes-Krajewski.

Próby, złożone przez gromadkę adeptów sceny składają się z wyimków komedji Fredry: „Zemsta” i ze sztuki Rydla: „Zaczarowane koło”.

Sceny Papkina dublowali Borski i Krajewski. Było to istotnie bardzo ciekawe, jak każdy z nich zagrał inaczniej jedną i tą samą scenę.

Olga Bundówna zaprodukowała scenę ostatnią z roli młynarki w „Zaczarowanym kole” oraz scenę Klary z Papkinem w Zemście „Fredry”. Adeptka ta posiada warunki, na charakterystyczno-dramatyczną aktorkę, a pod światłym kierunkiem Siemaszkowej talent jej rozwinać się może bardzo pięknie.

Borski i Krajewski również obiecują dużo. Hölcłówna Marja z pierwszego kursu oddeklamowała z dużem przejęciem „Czary”, „Pierwiosnek” i „Farysa”. Głos jej metaliczny, o ciepłym brzmieniu, dobrze został przez mistrzynię ustawiony. A są to dopiero rezultaty parumiesięcznej pracy.

P. Edmund Lautner deklamował wyjątki z „Pana Tadeusza”. Dykcja jeszcze miejscami szwankuje, ale głos ustawiony jest dobrze, a

Uczeni polscy w Czerniowcach.

Czerniowce, w czerwcu.

Onegdaj przybyli automobilami do Czerniowiec profesorowie i asystenci Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Przewodniczy wycieczce prof. Ludomir Sawicki, geolog; a członkami jej są: pp. Janusz Domaniewski — zoolog; Marjan Sokołowski, botanik; Marjan Książkiewicz, geolog i Józef Obrębski, etnograf.

Profesorowie zwiedzili miasto i złożyli wizytę konsulowi Rz. P. p. E. Lorenciewiczowi, poczem odbyło się śniadanie w Palace Hotel, wydane przez rektora Uniw. p. Draganescu. Po śniadaniu profesorowie z kolegami z Uniwersytetu w Czerniowcach wybrali się na kursje naukowe w najbliższą okolicę. Następnie wyjechali do Jass.

Wycieczka jest ściśle naukowa. Ma za cel bliższe poznanie Rumunii, Bułgarii i Turcji. Z Jass udadzą się do Gałacu i zwiedzać będą Dobrudżę przez 2 tygodnie. Stamtąd udają się do Bułgarii a po przeprowadzeniu studjów, jadą do Konstantynopola, skąd jedna partja wraca do kraju. Natomiast przybędzie do Konstantynopola druga partja profesorów z Krakowa, która pod przewodnictwem prof. Sawickiego wyjedzie na 2-miesięczne studja do Małej Azji. Cała wycieczka trwać będzie prawdopodobnie 5 miesięcy.

Poprawa psiej doli.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA (j.) Magistrat warszawski powziął uchwałę, znoszącą dotychczasowy system barbarzyńskiego wyłapywania psów w mieści. Tabor zatrudniony wyłapywaniem psów na ulicach Warszawy zostanie zmniejszony. Sam Zakład, dokąd psy złapane są zwożone, ulegnie zeuropeizowaniu. Przy zakładzie będzie urządzona stacja weterynaryjna i lecznicza dla chorych psów. Zabiciu ulegną tylko psy nierasowe i tylko takie, po których odbiór w ciągu dni trzech, po należytem ogłoszeniu, nikt się nie zgłosi. Psy rasowe będą natomiast przytrzymywane w Zakładzie i co miesiąca będzie urządzana publiczna licytacja tych psów. Chore psy będą izolowane i leczone.

„Te, które są zawsze wierne”.

Liga wielbicielek Rudolfa Valentino.

(b) Wielbicielki zmarłego Rudolfa Valentino, słynnego aktora filmowego, utworzyły w Nowym Jorku ligę pod nazwą „Te, które są zawsze wierne”. Komitet naczelny Ligi otrzymał już mnóstwo listów od kobiet z różnych warstw społecznych, które proszą o wpisanie ich do ligi. W listach tych znajdują się egzaltowane zdania: „Kochałam go zawsze i kocham go za radość, jakiej mi uczyczył”, „pisze jedna. A druga znów: „Marzę zawsze o Valentino, bez wspomnienia o nim życie wydawałoby mi się puste”. Wiele kobiet wyraziło swoje uczucia wierszami.

Liga nie jest pozbawiona humanitarnego celu, ponieważ ma za zadanie założenie pensjonatów dla aktorów i aktorek, oddających się sztuce filmowej i ufundowanie łóżek w szpitalach.

Rezerwy zbożowe

dla regulowania cen i zaspokojenia potrzeb rynkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. Bank Rolny przystąpi na tychmiast po żniwach do zgromadzenia rezerw zbożowych. W tym celu zakupi on 100.000 ton żyta, które według opinii rzeczoznawców w zupełności wystarczą do

skutecznego regulowania cen i zaspokojenia potrzeb rynkowych. Bank Rolny otrzyma na ten cel w formie otwartego kredytu, względnie lokaty kwotę 50 milionów złotych. —

Zbłąkani lotnicy polscy

wylądowali na terytorjum sowieckim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (j) Władze sowieckie zatrzymały dwóch lotników polskich, którzy wylądowali na lotnisku w Mińsku. Lotnicy polscy zeznali, że lecili z lotniska warszawskiego na uroczystości koronacyjne do Wilna, wskutek burzy zbłądzili jednak i przekroczyli granicę. Obaj lotnicy należą do 11 pułku myśliwskiego. Są nimi porucznik Januszewski i cho-

raży Surlej. Wylecieli oni w nocy do Wilna, a zbliżywszy się nad lotnisko ujrzeni, że lotnisko to jest zajęte przez obóz patników i z tego powodu nie mogli wylądować. Postanowili więc udać się do Lidy, lecz wskutek burzy i ulewnego deszczu poleciali w mylnym kierunku, ku Stołpcom i tu zbłądziwszy wylądowali na terytorjum sowieckim.

Bolesna schadzka miłosna.

Nieludzki teść. --- Okropna operacja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA (j) Nocy dzisiejszej, o godzinie 12 dokonano w Warszawie, przy ulicy Wileńskiej 27 okropnej operacji na 21-letnim czeladniku mydlarskim Feidlu Goldscheidzie, którego przyłapał na nocnej schadzce ze swo-

ją córką niedoszły teść. Wezwany lekarz stwierdził okrutne okaleczenia i zarządził odesłanie Goldscheida do szpitala. Niedośzłego teścia aresztowano.

PROCES GEN. ŻYMIRSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się proces generała Żymirskiego.

Kronika bieżąca.

5
LIPCA

WTOREK

rz. kat.: Cyryla i Met.
gr. kat.: Jewsemija.

Temperatura w dniu 4-go lipca o godzinie 8-mej rano: + 18° C.

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 4. bm. „Ziółko“.
Wtorek 5. bm. „W rajskim Ogrodzie“.

TEATR NOWOSCI.

Poniedziałek 4. bm. „Z papryką“ gość. wyst. teatru warsz. „Qui-Pro-Quo“.
Wtorek 5. bm. „Z papryką“ gość. występ teatru warsz. „Qui-Pro-Quo“.

KINOTEATRY:

APOLLO: Skompromitowana żona.
CHIMERA: Hrabia bez paszportu.
FATAMORGANA: Wielka parada śmierci.
GRAZYNA: Księżniczka z szynkowni.
KOPERNIK: Szczęście w butach.
LEW: Diabełek i szal tańca.
MARYSIENKA: Szczęście w butach.
PALACE: Kariera panny Anetki.
PASAŻ: Król Paryża.
ROCOCO: Dziewczyna o szarych oczach.
UCIECHA: Cud wilków.

DYR POCZT I TELEGR. ogłasza: Między Lwowem a niemieckimi centrami telefonicznymi Berlin Kolberg Breslau Steffin Dresden Meissen Zittau Lipzig Chemnitz Halle (Saale) Bremen München

Frankfurt (Main) Stuttgart Köln oraz Beuthen i innymi miejscowościami, położonemi na obszarze niemieckiego Górnego Śląska, zaprowadzono relacje telefoniczne. Oplata za trzypięciominutową rozmowę w tych relacjach wynosi od 6 fr. 60 cent. do 10 fr. 20 cent. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

WOJEWODA LWOWSKI DR. PAWEŁ GARAPICH rozpoczyna w dniu 4. bm. 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu Wojewody obejmuje zastępstwo Wicewojewoda, Czesław Eckhardt.

LICYTACJA WYBRAKOWANYCH KONI WOJSKOWYCH. Dnia 8. lipca br. o godzinie 8-mej odbędzie się na targowicy końskiej we Lwowie (koło Rzeźni miejskiej) licytacja 54 wybrakowanych koni wojskowych, w której to licytacji mogą wziąć udział wszyscy obywatele, nie pozbawieni prawa zawierania umów.

PAŃSTWOWY OGÓLNY KURS RADJOTELEGRAFJI I RADJOTELEFONJI. W czasie od 8. października 1927 r. do końca maja 1928 r. odbywać się będzie w Państw. Szkole Przemysłowej we Lwowie (ul. Snopkowska 47) Ogólny Kurs radjotelegrafji i radjotelefonji. Do dyspozycji uczestników laboratorja i stacja radjotelegraficzna. Do przyjęcia na słuchacza zwyczajnego wymaganych 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej, na nadzwyczajnego mniej, o ile zapisujący się wykaże się praktyką zawodową elektromechaniczną. Ilość miejsc ograniczona. Wpisy na kurs odbędą się w dniach od 21. do 24. września. Oplata za cały kurs — 65 zł., 10 zł. za świadectwo ukończenia Kursu.

DRUŻYNY WAKACYJNE. Two Zabaw ruchomych i komitet dla młodzieży szkół średnich przy TNSW organizują w czasie wakacji drużyny wakacyjne dla tej młodzieży szk. śr., która pozostaje na wakacje we Lwowie. Drużyny te będą odbywały swe ćwiczenia w parku TZR za rogatką stryjską codziennie rano i pop. pod kierownictwem fachowych instruktorów. Uczestnicy będą bezpłatnie korzystali ze wszystkich urządzeń technicznych w parku, gdzie za niską opłatą będzie można dostać śniadania i podwieczorki. Zgłoszenia przyjmuje do dnia 6 bm. od g. 6—8 w pcz. w lokalu TNSW przy ul. Łyczakowskiej 5 i p. prof. Elżbieta Rudnic-

ka. a od 6 bm. można się zgłaszać w parku TZR. Oba towarzystwa organizujące drużyny wakacyjne apelują gorąco do wszystkich rodziców, opiekunów, wychowawców młodzieży pozostającej we Lwowie na wakacje, by posyłał ją na ćwiczenia do parku, gdzie na świeżym powietrzu, wśród ćwiczeń i zabaw wzmocni swe siły fizyczne.

(d) BURZA GRADOWA WE LWOWIE. Ubiegłej soboty po południu nad Lwowem szalała katastrofalna burza gradowa. Nie spodzianie po upalnym dniu nadciągnęły czarne chmury, zerwała się silna wichura i runął grad w kawałkach lodu, wielkości jaja. Ponieważ wichura szła od zachodu, przeto grad wybijał wszystkie szyby w oknach, zwróconych na zachód. Przypuszczało się, że stłuczonych zostało kilka tysięcy szyb. Odlamki spadającego szkła raniły wiele osób. Tak samo wiele jest kontuzjonowanych od gradu, zwłaszcza dzieci, które krytycznej chwili znajdowały się na przechadzkach w ogrodach. Wiatr unosił gałęzie i liście, ścinane z drzew jakby nożem. Straty są wielkie, ogrody zniszczone. Grad padał przez kilka minut, poczem przemienił się w ulewny deszcz. Burza przeszła na wschód i wyrządziła też wielkie szkody w podmiejskich gminach.

(d) NAPAD NA GRÓDECKIM. Wczoraj nad ranem ulicą Gródecką przechodził Teodor Maćko, zamieszkały przy ul. Działyńskich 11. W czasie tym napadli na niego jaćcy osobnicy, z których jeden Maćkę przebił nożem. Pogotowie ratunkowe odstawilo go do szpitala.

(d) ROMANS SŁUŻACEJ Z WIĘZNIEM. W zakładzie karnym przy ul. Kazimierzowskiej odsiaduje 4-letnie więzienie niejaki Izidor Lewicki. Niedawno temu Lewicki przez okno więzienne zawarł znajomość ze służącą, Antoniną Kalinówną, pozostającą w służbie u kupca F scha w sąsiedniej kamienicy. Oboje porozumiewali się przy pomocy milczących znaków, przycem dozorca więźniów Andrzej Szatkowski był „listonoszem“ w podawaniu wzajemnych listów. W czasie rewizji policja znalazła wiele listów na tle erotycznym i wierszyków Lewickiego. Skutkiem tego Szatkowski został zawieszony w służbie i odpowiadać będzie przed sądem.

(d) ARESZTOWANIE DOZORCY. Jest nim Bazyli Gach, liczący lat 39, dozorca realności przy ul. Rutowskiego 1. On to dopuścił się gwałtu na swej nieślubnej córce, Walerji Bobowskiej, poczem z obawy przed sądowną odpowiedzialnością usiłował popełnić samobójstwo.

Zagadkowe wykopaliska.

Skamieniałe głowy ludzkie. -- Hipotezy uczonych.

(?) W londyńskim muzeum archeologicznem wystawiono niedawno arcyciekawe okazy, pochodzące z wykopalisk.

Mister Clarke, który zajmuje się z upodobania geologicznymi studjami natrafił w hrabstwie Suffolku na te wykopaliska, spoczywające w szychle wapna.

Są to kamienie, wielkości kurzego jaja. Na każdym kamieniu głowa ludzka. Przenajbardziej rozmaite typy. Jest ich pięćdziesiąt. Niektóre w przedziwnej piękności. Twarze męskie i kobiece.

Uczeni angielscy łamią sobie nad tem głowę, jak te rzeźby wykonano i czy wogóle są to rzeźby. Niektórzy są zdania, że to skamieniałe twarze jakiejś przedhistorycznej rasy karłów. „Te głowy — powiada Clarke — żyły kiedyś, tak, jak znajdujemy w bursztynach liście i owady, a nawet małe rybki.

Inni uczeni twierdzą, że są to skamieniałe lalki.

Oprócz głów i twarzy ludzkich wykopaliska pana Clarke zawierają jeszcze skamieniałe głowy i kadłuby ptaków i zwierząt o dziwnych kształtach, a wszystko tak miniaturowe, jakby to były zapawki,

Godzina przerażenia.

Straszne przeżycie karawany w lesie na wyspie Jawie. — Napad tygrysa. — W oczekiwaniu śmierci. — Umarł z przerażenia.

(1) W krajach tropikalnych zdarzają się przygody, jakby wyjęte z najbardziej fantastycznej opowieści.

Oto co według „Deli Courant“ wydarzyło się w pewnej miejscowości na wyspie Jawie. Chorego urzędnika z zarządu monopolu opiumowego miano wraz z ekspedycją przewieźć z jednej miejscowości do drugiej. Droga prowadziła przez las. Na czele ekspedycji jechał jeden z tubylców na koniu. Za nim postępowało ośmiu ludzi, niosących na przemiany nosze z ciężko chorym. Kilku tubylców na koniach, oraz żona chorego, trzymająca dziecko w ramionach uzupełniała tę kawalkadę. Ze względu na stan chorego ekspedycja posuwała się powoli naprzód.

W połowie drogi, właśnie znajdowała się ekspedycja w głębi lasu, napadł tygrys na konia, jadącego na czele kawalkady. Bestja rzuciła mu się na piersi, nie oglądając się na jeźdźcę, który widząc, co się święci, zeskoczył z konia i uciekł na drzewo. Cała kawalkada przystanąła w strasznej trwodze nieopodal, kryjąc się za drzewami, ale już za chwilę wszy-

scy prócz chorego oraz jego żony i dziecka, uciekli. Chory próbował dzwignąć się z noszy lecz opadł bezsilnie i nie mógł się już ruszyć. Żona i dziecko zostali przy nim. Trudno opisać ich przerażenie. Należało zachowywać się tak, jakby już nie żyli. A tu dziecko zaczęło z trwogi płakać. Uciszała je matka, tłumiąc własny przestach. Czekająca z przerażeniem chwili następnej, w której tygrys po skończonej uczcie końskiej zbliżył się do nich. Widziała, jak tygrys rozszarpawszy konia na ćwierci, zażerał się łakomie.

Uczta tygrysa przy koniu trwała całą godzinę. Chory człowiek wraz z żoną i dzieckiem, najbliżsi świadkowie tej sceny, przeżyli tę godzinę w nieopisaną trwodze. A tygrys, najadłszy się, nawet nie spojrzął w ich stronę i zniknął gdzieś w lesie. Był syty. Po niejakiem czasie wrócili tubylcy, podjęto nosze z chorym i kawalkada ruszyła dalej. Po dwóch dniach podróży przybyli na miejsce przeznaczenia. Zdjęto z noszów chorego aby go wnieść do mieszkania i wtedy zauważono, że nie żyje. Uciążliwa podróż i przerażenie dobiły go.

Wyniki sportowe z niedzieli.

Tuzin bramek na boisku w Krzywczycach. --- Słabe zwycięstwo Pogoni nad Jutrzenką. --- Nowa placówka tenisowa we Lwowie. --- Wyniki z całego kraju.

Nie było w czem wczoraj wybierać we Lwowie Program sportowy przewidywał tylko jedno spotkanie ligowe popołudniu, rano zaś niebawem pociągające ostatecznie zawody Lechii ze złoczowską Janą i oficjalne otwarcie kortów tenisowych Pogoni. Zwolennicy Hasmonei, jak zwykle, nie dali się i tym razem odstraszyć deszczowi i na boisku w Krzywczycach zawiązała się ich dość spora liczba. Żałować ostatecznie nie było czego, jako że na zawodach tych m. elisny istnia orgje bramek, co publiczność zawsze chętnie widzi okiem; z drugiej jednak strony odpadł prawie zupełnie wszelki moment podniecenia „mistrzowskiego“ tak u publiczności jak i u graczy. Zawody zostały bowiem rozegrane jako przyjacielskie ze względu na nieprzyjazną sędzięgo p. Rutkowskiego z Krakowa. W tem miejscu nie możemy niewyrzucić zdziwienia z powodu niezrozumiałej dość taktyki kierownictwa Hasmonei, które mimo okazywanej przez Wartę chęci rozegrania zawodów wczorajszych jako mistrzowskich, przy kierownictwie lwowskiego sędzięgo, nie dało na to swego placet. Trudno ostatecznie było przewzierać zgóry zwycięstwo Hasmonei, ale chwila i sposobność ku temu najdogodniejsza nastęrczały się właśnie wczoraj. I tego nie powinny były przysłonić kierownictwu Hasmonei nawet względy finansowe. Liczy się tam na kasę przy powtórnych zawodach z Wartą. Trudno, o wiele pożyteczniejsze byłoby, naszym zdaniem, liczenie punktów mistrzowskich, których może kiedyś jeszcze zabraknąć.

Pogoni ciężkie przeżywała chwile w Krakowie. Słaba gra jej obrońców, umożliwiła Jutrzence sensacyjne prowadzenie w stosunku 2:0, przyczem następcy krakowscy nie wyszkalili jeszcze wszystkich nadarzających się im sytuacji i mogli wości podbramkowych. Jednej bramki uzyskanej w tym czasie przez Pogon, sędzia p. Langfort z Katowic nie uznał, po poprzednim odgwidzaniu jej. Terror publiczności zrobił swoje. Po przerwie pierwszą bramkę strzela Kuchar; Batsch uzyskuje wyrównanie z rzutu karnego, podyktowanego pono niesłusznie. Ta decyzja sędzięgo wywołała ponownie okrzyki na widowni i do końca już zawodów trwało klótnie i targi na boisku. Zwycęską bramkę dla pogoni strzelił Wacek z podania Szabakiewicza.

HASMONEA — WARTA 7:5 (4:1).

Drużyny wystąpiły w następujących składach: Warta: Fontowicz, Flieger, Śmiglak, Sroka, Wojciechowski, Cynka, Rohowicz, Rudzki, Staliński, Przybysz, Radziejowski. Hasmonea: Arnold, Redler, Birnbach; Schneider, Horowitz, Fleischer; Hübel, Steuermann, Seidel, Mahler, Parnes.

Warta nie przedstawiała się nam wczoraj zgoła z lepszej strony, niż za swego ostatniego pobytu we Lwowie. Najlepszą linią drużyny poznańskiej był i tym razem jej napad, kierowany umiejętnie przez Stalińskiego. Specjalnie trójka środkowa miała wiele momentów pięknej i inteligentnej gry. Obok kombinacji stosuje ona jednak obecnie coraz częściej grę przebojową, najczęściej w bój wysyłając ruchliwego Przybysza. Ze skrzydłowych lepszy prawy, może zresztą i z tego powodu, że jego kolega z lewego skrzydła nie dużo mógł zdziałać przeciw wracającemu do dawnej formy Schneiderowi.

W pomocy gości grał środkowy Wojciechowski za siebie i za obu swych towarzyszy bocznych, a nawet i za obronę. To też widzieć go było można dosłownie na całym boisku. Pracował jak maszyna, wykazując jednak obok tej spokojnej, pewnej i solidnej pracy, także zrozumienie dla gry nawet często finezyjnej. Obrona przedstawia się najsłabiej. Lewy zwłaszcza obrońca zawiódł zupełnie i dał w ten sposób Hąblowi możność do gry bardziej celowej i pożytecznej, niż dotychczas. Bramkarz Fontowicz miał dwa jedynie razy sposobność pokazania swej zadziwiającej przytomności umysłu; na siedm puszczonych bramek nie dużo mógł być trzymać. To samo tyczy się i Arnolda, i ten nie miał zbytnej podpory w swej obronie, grającej wczoraj dość niepewnie. Mimo to jasne, że porównanie z obroną gości wytrzymują Redler i Birnbach bez kwestji.

Pomoc Hasmonei wywiązała się naogół z swego zadania dobrze. Fleischer jedynie nie wznosił się może do poziomu pozostałych dwu graczy. Napad nieźle usposobiony strzelał dużo i wszystkim znajdowało jakoś drogę do siatki. Lewa strona gorsza była jednak od prawej, gdzie u Steuermanna specjalnie zanotować przywidzie z przyjemnością większą, niż zwykle ruchliwość.

Zawody prowadzone były w dość żywym tempie i już choćby ze względu na deszcz bramek niki się nie nudzi. Warta przypuszczalnie inaczej trochę grałaby, gdyby chodziło o cenne punkty, z drugiej jednak strony Hasmonea, mając już w pierw-

szych 11 minutach pewne zwycięstwo, potrafiłaby je przypuszczalnie przy pomocy znanych środków utrzymać. Wynik mógł się w każdym razie kształtować wczoraj dowolnie i zwycięstwo nawet Warty nie leżało w zbyt odległej perspektywie. Nie dziw więc, że publiczność zżyła sobe i dowoli, snując pod koniec w nieskończoność przedzę swych marzeń i życzeń, oblekających się w formę frywolnych, jak na stosunki ligowe wyników w rodzaju ciężko wywalczonych zwycięstw tenisowych. 11:9 nie zdziwiłoby wczoraj zbytnio nikogo. Sędzia p. Grabowski nie trudne miał zadanie, podolał mu też w zupełności, szafował jednak stanowczo zbyt hojnie rzutami karnymi, a tajemnicę podyktowania dwu z nich specjalnie wyniósł prawdopodobnie z boiska on jeden tylko. Bramki dla Hasmonei strzelili: Steuermann 3, Mahler 2, Parnes i Hübel po jednej, dla Warty: Staliński 2, Przybysz 2 i jedna samobójcza.

LECHJA — JANINA (Złoczów) 3:2 (1:1).

Gra stała naogół na dość niskim poziomie. Lechia grała wczoraj naprawdę nienadzwyczajnie, na co wpłynął może brak dwóch graczy. Atak Lechji kombinuje pod bramką przeciwnika aż do znużenia, zdobyć się jednak na strzał skuteczny przychodzi mu z trudnością. W każdym razie Lechia była lepsza od swego przeciwnika i zwycięstwo jej jest w zupełności zasłużone. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Baszniak E., Pras i Rusiecki, dla gości: obie Herman. Sędziował p. kpt. Bilor.

RKS. — DKS. 4:2 (2:0).

Zawody towarzyskie. Sędzia p. Menkes.

HASMONEA II. — JUTRZENKA 2:2 (0:1).

Zawody towarzyskie. Sędzia p. Grabowski.

GLADJATOR — ŚWIT 8:2.

Zawody o mistrzostwo kl. CLZOPN. Sędzia p. dr Friedfeld.

EKRAN — METAL 6:1 (3:1).

Zawody o mistrzostwo Lig. Sędza p. Boder.

CZARNI IV — ZENIT II, 2:0 (1:0).

Stryj: Zawody o mistrzostwo Lig. okr. między Pogonią (Stryj) a 6 p. lotniczym nie odbyły się z powodu burzy i ulewy.

WYNIKI LIGOWE.

Kraków: Pogon — Jutrzenka 3:2 (0:2). O zawodach samych piszemy obszerniej wyżej. Dla Jutrzenki bramki strzelili: Krumholz i Barnherzig. Sedzia nie uznał Pogoni dwu bramek.

Lódź: LKS. — Legia 3:1 (2:1). Bramki dla LKS. strzelili: Lange, Durka i Aldek, dla Lechji: Łańko. Sędziował p. Korngold z Krakowa.

Toruń. IFC.—TKS. 3:1 (0:1). Bramki dla IFC. zdobył Geisler (2) i Joschke, dla TKS. I. Herbstreich. Sędzia por. Szyba ze Lwowa dobry.

OTWARCIE KORTÓW TENNISOWYCH „POGONI“.

Przy ul. Szymonowiczów poświęcone zostały wczoraj 4 korty tenisowe wybudowane przez Sekcję tenisową Pogoni, dzięki usilnym staraniom rady Bystrzanowskiego. Budowa 5 dalszych kortów w toku. Poświęcenia dokonał ks. Dr. Orliński w obecności p. wicewojewody Eckhardta, przedstawicieli wojska, klubów i licznej doborowej publiczności. Przecięcia taśmy dokonał Prezes Pogoni, hr. Dzeduszycki, poczem rozpoczęły się pierwsze zawody, które dały nast. wyniki:

Kozakowa, Orzechowska (LTL)—Landesówna (Cz.), Bystrzanowska I. (Pog.) 9:7.

Strzelecki, Szwarcenberg-Franz (Czarni)—F. Jägerman (Pog.) 6:1 i 6:3.

Juniorzy: Bozenker (KT. 24)—Zimmer Pogon) 6:2.

Stworzeński (Pog.)—Freilich (Hasmonea) 6:2, 6:3.

Altenberzanka (KT. 24)—Bystrzanowska II. 2:6, 6:1, 7:5.

Seniorzy. Hnatyński, Witkowski (Pogon) Serafin, Marjon (Pogon) 7:7.

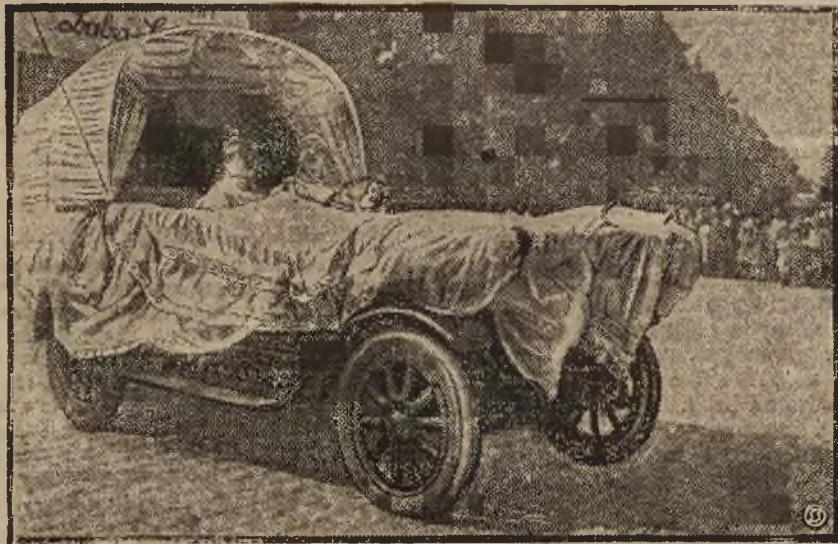
Kuchar Zbigniew (Pog.)—Głazewski (L. T. L.) 6:3.

Bystrzanowska I., Stworzeński (Pogon) —Landesówna, Raczyński (Czarni) 5:7, 6:2.

Iwów otrzymał jeszcze jedna wzorowo urządzoną placówkę tenisową. Pogoni do otwarcia kortów życzymy „Szczęść Boże“!

APOLLO. Na ogólne żądanie, dla tych, co chcą się uśmieć i spędzić mile parę godzin, dziś w **poniedziałek 4. b. m. po raz ostatni** bajeczna komedia: 2629 „**W przedślubną noc**“ i piękny dramat „**SKOMPROMITOWANA MĘZATKA**“. We wtorek premiera: „**Przed Trybunałem sumienia**“.

Zdegradowane auto.



Dzieci chcą mieć samochód, a rodzice ich, chcąc dogodzić ich zachciankom, chętnie zgodzą się na to, aby poważny wehikuł zamienić na dziecienny wózek z motorem. Taki samochód, przemieniony na wózek dziecienny, pojawił się na pochodzie maskowym w czasie otwarcia wystawy ogrodniczej w Lignicy.

Pięć osób spalonych żywcem.

Policja wobec zagadki.

(b) Straszny wypadek wydarzył się onegdaj w miejscowości Pont de la Motte we Francji. W willi zajmowanej przez kapitana sekcji samochodowej Leloupa wybuchł z nieznaną przyczyną pożar. Kiedy nadbiegli sąsiedzi, willa stała już w płomieniach. Przy pomocy straży pożarnej udało się w końcu ugasić ogień. Kiedy wtargnięto w końcu do wnętrza willi, oczom obecnych przedstawił się straszny widok: na łóżku leżały dwa zupełnie zwęglone trupy ka-

pitana Leloupa i jego żony. Na drugim piętrze willi znaleziono trupa 17-letniej służącej, zgniecionej sufitem, który runął wskutek pożaru. Prócz tego znaleziono dwa trupy zupełnie zwęglonych dzieci kapitana. Przyczyną pożaru był prawdopodobnie wybuch nafty. Zagadką jest, dlaczego nikt się nie uratował, bo drzwi oszkłone z pokoju kapitana wychodziły na terasę willi, skąd z łatwością można było wyskoczyć!

Zona zastrzeliła męża.

Krwawy dramat rozwiedzionych.

(b) Krwawy dramat rozegrał się onegdaj w Pa-ryżu w jednym z domów przy ul. Courcelles. Mieszkało tam rozwiedzione małżeństwo Grosjean, które po przeprowadzonej separacji rozszło się i oczekowało obecnie definitywnego rozwodu.

Onegdaj pan Grosjean, z zawodu szofer, przyszedł do mieszkania i oświadczył, że zabiera swoje rzeczy, aby się przeprowadzić. Małżonka nie

chciała się na to zgodzić. Na tem tle przyszło do gwałtownej kłótni. Mimo to p. Grosjean zaczął wynosić jakieś przedmioty na korytarz. Wtedy żona jego, w chwili gdy p. Grosjean odwrócony był do niej tyłem, wyjęła z szuflady rewolwer i oddała do niego strzał, kładąc go trupem. Zbrodniczą żonę aresztowano.

Obrabowanie sklepu jubilerskiego.

Pierwszy ślad we Lwowie. — Ujęcie włamywaczy w Kołomyji. — Wybitny sukces bezpieczeństwa.

Stanisławów, w lipcu.

(iz.) Onegdaj w nocy kilku sprawców włamało się do sklepu jubilerskiego złotnika Brandweina. — Sprawcy porozbijali wszystkie szuflady i skrytki i unieśli ze sobą całą niemal zawartość sklepu, wartości kilku tysięcy złotych.

Pierwsze nici poprowadziły do Lwowa. Tam u jubilera, Abrahama Müllera, odnaleziono pierścień biskupi z 18 djamentami, własność poszkodowanego. Przesłuchany Müller podał, że pierścień ów kupił od Arnoldowej, właścicielki sklepu jubilerskiego w Kołomyji. Tam więc przeniosły się do-

chodzenia i ustalono nazwisko właściwych sprawców. Są nimi Zudyk Fiderer i Drinner Leon, którzy zostali aresztowani i odstawieni do Stanisławowa. Wraz z nimi powrócił też niemal cały magazyn biżuterji i został oddany uszczęśliwionemu poszkodowanemu.

Program radiokoncertów.

Wtorek dnia 5. lipca 1927.

WARSZAWA (1111 m.) Godz.: 17.15. Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry domrzystów pod dyktando Bazylego Zubrzyckiego. — 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

KRAKÓW (422 m.) Godz.: 20.30. Koncert poświęcony starym tańcom i starym piosenkom. Wykonawcy: dr. Adam Hermann (skrz.), p. St. Abłamowicz-Meyerowa (akomp.), p. Marja Missona (śpiew), p. Marek-Onyszkiewiczowa (akomp.), p. Tomasz Cholewa (flet).

POZNAŃ (273 m.) Godz.: 20.15. Koncert muzyki lekkiej i piosenek. Udział biorą: Orkiestra 57 p. p. pod batutą kapelmistrza p. Jarosława Vorela, p. Kuleszyna-Bocheńska (mezzosopran), p. Zygmunt Kulczyński (tenor). W programie: Walce, kujawiaki, mazury, serenady, romanse, piosnki i arje. — 22.30. Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal“.

WIENIEN (517,2 m.) Godz.: 11.00. i 16.15. Koncerty. — 21.05. Wieczór słowiański (sopran, fortepjan, wiolonczeta, harfa, kwartet Sedlak-Winkler). BUDAPESZT (555,6 m.) Godz. 20.20. Wieczór muzyki rosyjskiej. Orkiestra i soliści.

NADEŚLANE.

† Załobne Nabożeństwo

za duszę **ś. p. Wandy Zawziętówny**, członka Związku Nauczycielek i zasłużonego członka obywatela Komitetu opieki nad repatriantami, odbędzie się 5. lipca, o godzinie 12-tej, w Katedrze metropolitalnej. 26155

WP. Dr. **HERSCHENDORFOWI** za udaną i starannie dokonaną operację oczną — tą drogą zasyła podziękowanie 26208 **Salomea Rothman.**

Doszły mnie słuchy, że pewne osoby dla bliżej mi nieznaną celów rozpuszczają pogłoskę, jakoby jedna z najpoważniejszych firm kupieckich we Lwowie, wzgl. jeden z wysokich urzędników państwowych, finansuje moją cegielnię.

Oświadczam, iż owe pogłoski są wyssane z palca, gdyż cegielnię prowadzę sam bez żadnych wspólników, według dewizy mojej: „Pracuj, a Bóg ci dopomoże“.

LEON NACHT

FABRYKA CEGIEŁ

we Lwowie, Snopkowska 1.

26247

Księżniczka diwą filmową.



Księżniczka Djavidan Hamam, rozwiedziona żona byłego wicekróla Egiptu, Abbasa Hilmi II, została artystką filmową i gra obecnie w wytwórniach berlińskich. Rycina nasza przedstawia księżniczkę-artystkę w jednej ze scen filmowych, granych na ulicach Berlina.

Z sali koncertowej.

(Wieczór ku czci J. Słowackiego).

Staraniem Pol. Tow. muzycznego i Kasyna i Koła lit-art. odbył się w sali Kasyna i Koła lit-art. Uroczysty Wieczór ku czci J. Słowackiego, w program którego weszło przemówienie prof. J. G. Pawlikowskiego, oraz szereg produkcji muzyczno-wokalnych. Wyjątek z dzieł Słowackiego wygłosili: dyr Fr. Frączkowski i art. dram. J. Strachocki. Pierwszy z nich mówił z ujmującą prostotą ustęp z 11-ej pieśni „Benowskiego“, drugi wydobył sporo siły i wyrazu z: Lamentu Popiela nad stołem Wandy (z 1-go rapsodu „Króla Ducha“). Z pełnią uczucia mówiła p. Wanda Siemaszkowa: „Smutno mi Boże“

Część muzyczna programu obejmowała wstęp do opery Żeleńskiego „Goplana“ i pełen głębi i smutku, dawno niewykonywany we Lwowie poemat symfoniczny Różyckiego „Anelli“. Arię Goplany z towarzyszeniem orkiestry śpiewała p. M. Kis elewska, która niedawno odniosła poważny sukces w

roli Fiordilgi w „Così fan tutte“ — Mozarta, po raz wtóry zaprezentowała się jak najkorzystniej, czarując słuchaczy pięknym swego doskonale wyszkolonego głosu i subtelnością interpretacji utworu. Karłowicza: Skąd Pierwsze Gwiazdy i Friedmanna: Odkąd Zniknęła, śpiewała bardzo starannie p. dr. Drexler-Pastawska. Z śpiewaków dał się słyszeć p. Józef Wolski, który śpiewał pieśń dra K. Weigla do słów Słowackiego. Akompaniament objął kompozytorzy.

Na marginesie relacji — uwagi. Koncert odbył się w sali Kasyna i Koła lit-art., która nadaje się doskonale na produkcje wokalne, komnatowe itd. które jednak jest zamała na produkcje wielkiej orkiestry. Pod batutą niestrudzonego, czujnego na każde drgnięcie partytury dra Adama Softysa, orkiestra grała bardzo dobrze, wrażenie byłoby jednak silniejsze, gdyby odbyła się w większej rozmiarach sal. Sprawę tą podkreślam z punktu widzenia interesów orkiestry, nadmienić jednak muszę, że wieczór odbyty w sali Kasyna i Koła lit-art. miał w sobie coś bardziej intymnego, niżby go mógł na sali wielkiej. Stąd chociaż produkcje or-

kiestry straciły trochę na tem, zyskała całość programu wykonanego w ramach przemiłej atmosfery. Druga uwaga moja odnosiłaby się do pieśni do słów Słowackiego. Są autorzy, których słowo samo w sobie jest muzyką. Zaliczyłbym do nich w pierwszym rzędzie Słowackiego i Wyspiańskiego. Rozumiem ilustrację muzyczną do ich utworów np. w formie poematu symfonicznego, przydatne jednak muzyki do muzyki ich słów jest eksperymentem, który przeważnie musi zawieść. Wynalezienie takich tonów, któreby nie były kongenjalne, ale ze-strołone z tonem Jego koncepcji poetyckich — nie-tylko wyda się, ale jest niemożliwością. Zostawić Go zatem należy z muzyką płynącą z Jego własnych słów i tylko nią się poić!

Prof. Lesław Jaworski.

Naczelny redaktor:
BRONISŁAW ŁASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Zakład dentystyczno-techniczny Józefa Selzera

Lwów, ul. Gródecka 64. 2538 Tel. 4793.
Zęby Sztuczne ładujące podobne do naturalnych, koronki złote i mostki wedle najnowszych systemów, po najniższych cenach. Dogodne warunki.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. Lauterstein b. elew. kliniki dermatol. w Berlinie, Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 25921

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elew. klin. wied. i berl. ord. od 10-12 i 2-5, w niedzielę i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 26166

Dentysta 26207
ADOLF FISCHER ul. Rutowskiego 10.
przyjmuje przez całe wakacje od godziny 9-6 w.

ZĘBY NA RATY

20 złotych **20** złotych.
zadatek ta mies.

Dentysta RAPPAPORT

PLAC MARJACKI 7 (gdzie Kaw. de la Paix)
Roboty wykańcza się do dni 14.
2520

UWAGA! Panowie tenisiści!
Tanio sprzedaje struny do rakiet
naprawia i odnawia TRAFIKA
BLACHARSKA 6.

naprzeciw kościoła OO. Dominikanów. 26511

Z okazji wprowadzenia działu gramofonowego
sprzedaje

GRAMOFONY

tubowe, szafkowe, walizkowe oraz płyty gram. kraj. i zagr. po cenach konkurencyjnych i na bardzo dogodnych warunkach
HAMMERMAN

Lwów, Żółkiewska 5. 2598

Piece kaflowe z gliny ogniotrwałej poleca
„SNOPKÓW“ fabryka pieców kaflowych 26107
LWÓW, UL. SNOPKOWSKA 61.

NAJSKUTECZNIEJSZYM ŚRODKIEM UŚMIERZAJĄCYM
REUMATYZM
ŁAMANIA, BOLE GŁOWY I ZĘBÓW
JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30
I NAGRODZONY
MEDALAMI



CHEMINKA
I APTEKARZA
z TARNOPOLA
DO NABYCIA WSZĘDZIE
W WYWIERNIACH I GŁÓWNYM SKŁAD WYSTĘPKOWY
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

5 zł. Ważne dla letników 5 zł. GRAMOFONY

walizkowe, szafkowe, tubowe na spłaty tygodniowe od 5 zł. lub miesięczne, oraz płyty gram. kraj. i zagr. we wielkim wyborze poleca znana firma
„**SYRENA**“ Lwów 2600
Kazimierzowska 13

9 zł. Pierścionki 9 zł.
z rubinami 14 karat. tylko w wytwórni 2601
ROPSCHITZA Lwów, Sykstuska 16.
9 zł. Pierścionki 9 zł.

ODCISKI
ZGRUBIAŁA SKÓRA
BRZODAWKI
USIWA BEZ BÓLU I BEZ POWROTNE
KŁAWIOL
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI
WARSZAWA



BEZ PIENIEDZY!
Z góry, lecz na dogodne raty i po cenach gotówkowych sprzedaje towary bławatne i sukienne I. jakości fa
S. I. CZYSZ Lwów, Kazimierzowska 7 (dom własny). 2426

5 zł. tygodniowo 5 zł.
Otomany, kanapki do rozkładania, materace sprężynowe, włosienne, szafy, lustra itp.
sprzedaje fabryka mebli 2607

FAMETA

Lwów, Krasickich 18 Drugi dom od Kazim.

KAPELUSZE MODELOWE
w wielkim wyborze. 26058 Ceny niskie.
MAGAZYN „AURELJA“
PLAC MARJACKI 5 — w sieniach.

OTOMANY Materace włos. i spręż. Kanapki, Kapy, Firanki itp. poleca na raty i za gotówkę **E. Hagler**. Uwaga na firmę i Nr. domu 21.
2142 LWÓW
SOBIESKIEGO 21.

NA RATY! 2291 **ZŁA GOTÓWKĘ!**
MEBLE, DYWANY, Otomany, kanapy i żółka składane, wkłady, poduszki rosharowe, kapy, firanki, chodniki, kołdry, wózki dzieciinne, leżaki itp. poleca
E. Korenblit, Lwów, Brajerowska 4.

Nowe siły mężczyźni
DAJE „**YOPUAMIN**“ oddawna wypróbowany i naukowo spreparowany środek. — 50 dawek 12 zł. ze sposobem użycia. — **Dr. Gebhard & Co, Gdańsk.** 809

Znaczki pocztowe
625 różnych, prawdziwych pod gwarancją. Wysoki katalog tylko 9 złotych. — Bogato ilustr. cennik gratis.
GOLDBERGER & Cie — Lucerna, Szwajcaria.
2337

ŁÓŻKA
różnych typów 1387



Umywalnie, Wieszadła stojące, Siatki do łózek, Stółki ogrodowe i restauracyjne i t. d. Towar 1-szej klasy. — Ceny niskie,
Józef Procko fabryka mebli żelaz. i metal.
Lwów, Tercjarska 10. Tel. 15-88. (boczna Kleparowski, 5 m. od przyst. tram. koś. św. Anny)

„OLKA“ sprzedaje POŃCZOCHY NAJTRWALSZE RYNEK 35

Duży wybór SKARPEK, RĘKAWICZEK I TRYKOTAŻY.

Ostrzeżenie.

Niniejszem ostrzegamy Szan. Publiczność przed nabywaniem środków:

„SUDOR“ i „KLAW“

jako naśladownictwo znanych od pół wieku wyrobów naszych

„SUDORYN“ od potu „KLAWIOL“ od odcisków

Fabryki Ap. KOWALSKIEGO.

Przeciw niesumiennej naśladowcy, aptekarzowi KAROLWI AUGENSTERNOWI, Lwów, ul. Krasieckich 20, występujemy na drogę sądową.

Powyższe podajemy jednocześnie do wiadomości PP. Odsprzedawców i ostrzegamy przed nabywaniem falsyfikatów.

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna AP. KOWALSKI

Warszawa, ulica Grzybowska 43.

2554

**OD ROKU 1872 ISTNIEJĄCA FIRMA
MALARSTWA SZYLDÓW**
NA SZKLE, DRZEWIE, BLASZE I PŁÓTNIE
Henryka SZAPIRY Lwów, Sykstuska 10. 21071

Ważne dla letników!

We wschodnich Karpatach, stacja i poczta Strzyki-Topolnica nowo wybudowana willa we wsi Łopuszanka-Chomina przyjmie na letnisko z całym utrzymaniem. Ceny przystępne. Kąpiele rzeczne, las w miejscu. Zgłoszenia: 26089
Sikorska, Łopuszanka-Chomina, poczta Strzyki-Topolnica.

LOKALE

ELEGANCKO umeblowany pokój, z klaski schodowej, komfort, fortapian — dojeżdżającym lub stałe: Piotra Pawła 25, parter, lewo, drzwi 3. 26272.

POKÓJ frontowy z balkonem, fortapianem i łazienką na 1 lub 2 osoby z utrzymaniem lub bez na czas wakacji do wynajęcia. Koebanowskiego 22, I. p., drzwi 3. 26263.

POSZUKUJE 1 lub 2 pokoi z kuchnią za czynszem dwuletnim lub na innych warunkach umowy. Zgłoszenie list. Adm. Wiek. pod „150 dolarów“. 26221.

WYNAJME za czynszem trzechletnim lub dwuletnim mieszkania z komfortem 6, 5, 3, 2 pokoje z kuchnią w Krakowie i 3 pokoje w Lwowie. Zgłoszenia pod „Właściciel“ Biuro Slattera, Kraków, Rynek 8. 2630.

POKÓJ umeblowany, wejście z klaski schodowej — starszemu urzędnikowi katolicki od gospodarza. — Do Wiek. pod „Spokój“. 26262.

POKÓJ dla Pań lub Panów. Żolibzkiego 18, I. p. 26267.

DO WYNAJĘCIA pokój, kuchnia, przedpokój umeblowane dla dwóch osób — fortapian na lipiec i sierpień. Wiadomość: Chmielowskiego 2, parter, lewa strona. 26258.

POKÓJ w Karwi nad pełnym morzem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: kpt. Tomkiewicz, Świętokrzyska 4, II. p. 26257.

DO WYNAJĘCIA pokój z częścią w łazience z częścią w łazience z utrzymaniem. Telefon, fortapian. Informacje w Portjera Banku Hipotecznego. 26254.

ZAMIENIE 3 pokoi kuchnia (śródm.) w Kielcach — na takiż lub mniejsze we Lwowie. — Zgłoszenia pod „Kielce“ Adm. 26253.

ROZMAITE

AKUSZERKA przyjmuje panie na czas słabości. — **Walsowa 21, parter prawy, przez podwórze.** 26968

BUDOWNICZY przystąpi jako wspólnik do przedsiębiorstwa z kwotą 10.000 zł. Oferty Adm. Wiek. pod „A. Z.“ za kwitem inzeratowym. 25848

PORZECZKI z 400 krzywów pod Lwowem wydzielawie. Weiss, pl. Beama 11. 25979

WSZELKIE ROBOTY BUDOWLANE LAKIERNICTWA, wykonuje **NAJTALENTLIJ F. A. GALICIEŃSKI** Lwów, Boimów 4. Kosztorysy i wzory drzew przedkłada bezpłatnie. 25434

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: — **Artur Smutny, Chmielowskiego 5, Tel. 15-98.** 26177

OBIADY z 3 dan na maśle po 1.40. **Zdrowie 5, II. p. na lewo.** 26116

AKUSZERKA **SEKULA** — przyjmuje panie. Gródecka 49, I. p. 25785

PRAKTYCZNA akuszerka przyjmuje panie, Dyakcja, Leona Sapiehy 85 — S. G. 26123

AKUSZERKA **Wagnerowa** przyjmuje panie na czas słabości. **Sobieskiego 50 — parter.** 26069

AKUSZERKA przyjmuje panie, **Józefa 3, parter, Dentschman.** 25283

AKUSZERKA **Łutkowska**, przyjmuje panie. **Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter.** — 26356

SOLIDNA Firma istniejąca lat 18, poszukuje spółnika z kapitałem od 10.000—15.000 zł. do rozszerzenia zakładów malarsztwa sztyldowego i lakiernictwa — nawet nie fachowca. Gwarancja jest pewna. Wiadomość i informację pod natychmiastową dozwia. — Zgłaszać się wprost do Zakładu malarsztwa sztyldowego Lwów — Boimów 4, F. A. Galicieński. 26213

ZAJEĆ wykonuje — sztydy i wszelkie roboty lakiernicze z opustem 50 proc. Zamówienia proszę łaskawie zgłaszać wprost Lwów, Boimów 4. Zakłady sztyldowo-lakiernicze F. A. Galicieński. 26212

POSZKODOWANI wojna, waloryzacja, oraz posiada cze polski, czytanie „Gazety Spokojna“, dwutygodnik „Centralnego Słowa Wierzenia Obrony Wierzytliwości“ — Lwów, Ochotnik 1. Ołbrzymie wiece wierzyteli w Kolomyji, Przemysłu, Turzopolu. 26202

Każdy wszędzie zarobi do 800 zł. miesięcznie przy sprzedawaniu książki między rolnikami. Zgłoszenia 2631
OLEDEREK Grodzisk (Poznańskie)

KOMU

zależy na zakupie najlepszych przesyłek, w nich żąda niezwłocznie zajmujący cennik z 2 wzorami za zł. 1, z 3 wzorami zł. 1.50, z 4 wzor. zł. 2, w znaczniejszych pezet. — tuzin zł. 4, 6, 9 i 12. **NOWOŚCI** Błony meksykańskie. Wytyka poczt. zupełnie dyskr. **Perfumeryj S. FEDERA** Lwów, **SYKSTUSKA 7.** (dom własny). 2314

Czas odnowić przedpłatę!

DZIECKO do darowania 18-miesięczny chłopczyk. — ładny, zdrowy. Łaskawe zgłoszenia: — Zgłomoutowska 7, parter, u Skibińskich. 26234.

PRZYSTAJE do wyrobienia naga rentownego interesu przemysłowego lub handlowego z kapitałem 1000 dolarów. **Oferty Adm. Wiek. pod „1000“.** 26200

NAPRAWIA, strzyżo, czyści dywany parskie, smyrnenskie, karamani, kilimy oraz fabryczne szybki, tapie, solidnie. Serwować kilimów na raty: **Sloniańska, Plac Bernardyński 12.** 26266.

Wolne posady

SLUSARNIA, Inwalidów 15, przyjmie uczni do techniku. 25942

POSZUKUJE czeladzi kowalskich. **Zielona 45.** 26093

UCZNIA do praktyki stolarstwa i rzeźby przyjmie. Pierwszeństwo: (siostra po ojcu rzemieślniku). Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod „Praktyka“. 26097

PRAKTYKANT poszukiwany. **Handel Żelaza Pawlikowski, Rutowskiego 12.** Naprzeciw Jezuitów. 26134

RZEZBIARZA zdolnego — ornamentysta oraz praktykanta przyjmie zaraz zakład art.-rzeźbiarski. **Kochanowskiego 82.** 26075

POSZUKUJE uczni do rzemiosła kowalskiego-ucznicznego. **Zielona 45.** 26094

MAGISTER FARMACJI I ASYSTENT, tylko pierwszorzędne siły, znajdują umieszczenie w większej Apteczce lwowskiej. **Listy pod „Ratynowany“ do Biura Sokolowskiego, Lwów, Jagiellońska.** 26045

PRACOWNICA sukien damskich, **Sykstuska 40** poszukuje samodzielnie paucien do sukien oraz dziewczynki do nanki. 25918

DO PAKOWANIA w skrynki i ekspedycji rutynowa pracownica zostanie — przyjęta. **B-cia Michałek, Dzwonickiego 15.** 25959

SLUSARZY — i uczni do praktyki przyjmie slusarnia, **Lyzakowska 98** lub **Halička 9.** 25969

SAMODZIELNA modniarka zostanie natychmiast — przyjęta na dobrych warunkach, reflektując tylko na siłę pierwszorzędna. — **Geport, Fredry 9.** 26007

PODRÓZUJĄCY agenci, — którzy zwiędzają wieś i miasteczka otrzymają do bry artykuł. Dobry zarobek i dogodne warunki sprzedaży. Zgłoszenia od 10-1 i 3-5. **Lwów, ul. Janowska 14, II. p.** 26104

POSZUKUJE zdolnej panny do sycia. **Wiadomość: Kark, Dekerta 22.** 26227.

PP. AKADEMICY, Technicy, zredukowani urzędnicy mogą znaleźć zatrudnienie za prowizję. Praca nie absorbująca. Dochody znaczne. **Listy pod „Byt 200“ do Adm.** 26211.

POTRZEBNA bardzo udatniona panna w modniarstwie. **Podakłowicz, Akademicka 14.** 26209

DOZORCÓW do kamieniozłazymie. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy **Listy Wiek „Powońność 104“.** 26195.

CZELADNIKA krawieckiego i podręcznego przyjmie **Kowtun, Kurkowa 46.** 26153.

PALACZ KAWY rutynowa i długoletnia niarodaj na praktyka i dobremi świadectwami do pierwszorzędnej palarni kawy poszukiwany. Uprasza się o pisny świadectw i curriculum vitae skierować pod „Palarnia“ do Admistr. 26180.

PRZYJME chłopca do nauki. **Pracownia kuszarykarska, Zyblikiewicza 9.** 26090

KRAWIECKIEGO starszego chłopca lub młodszego pomocnika przyjmie do spodni. **Medoń, Tarnowskiego 13.** 26137.

PRAKTYKANT lasowy z 4 klasami szkoły średniej zostanie przyjęty za wikt. Zgłoszenia pisemne do Adm. Wiek. pod „Zdrowie 18“ 26235.

UCZNIA do praktyki — przyjmie zaraz **Marian Kościuk, skład naczyń kuchennych, Lwów, Czarneckiego 1.** 26232.

KILIMKARKI zdolne potrzebne zaraz. Zgłoszenia listowne do Adm. Wiek. pod „Kilimkarki“. 26230.

KIEROWNIKA fachowego do prowadzenia baru na sposób zagraniczny na własny rachunek. Wiekza kancja wymagana. Zgłoszenia Adm. Wiek. Nowego pod „Bar“. 26228

ZARAZ poszukuje smieniana kobiete do jedno-miesięcznego dziecka do pokarmu i na mieszkanie. Zgłoszenia **Kneisor, Technicka 6, I. p., 10-2 godz.** 26251.

ELEGANCKA, uczeiwa, inteligentna panie poszukuje się do zakładu kosmetycznego. Zgłoszenia do Administracji pod „Pomoćnica“. 26248.

PRZYJME zdolnego chłopca do nauki. **Pracownia blacharska, Sławik, Ossolińskich 9.** 26249

KONTROLERA z kancja 250-300 złotych poszukuje ed dziaist **Związek Mito-Sników, Kasztelańska 4/II.** 26263.

SZOFR mechanik na taksonkę z dobrimi poleceniami zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia „Szofer“ do Adm. Wiek. 26270.

PANÓW energicznych do brzo prezentujących się w charakterze podróżujących poszukujemy. dochód od 500-1000 złotych miesięcznie. Zgłoszenia osobiste — **Rosieki, Lyczakowska 10, I. p. tylko w poniedziałek i wtorek.** 26260.

FOTOGRAF **Ign. Schmitzler** w Sniatynie poszukuje zaraz zdolnego rotusa-yki. 26203

GYMNAZJALISTKIE (seminaryjskie) do zajęć biurowych częściami na wsi, pomieszczenie we dworze. Pod „Karsa“ **Reklama, Batorego 26.** 26274.

POMOCNIKA do wyrobów metalowych przyjmie. **Batorego 9, warsztat.** 26237

Posad poszukują

PANNA intel. poszukuje posady, pomoże w gospodarstwie domowym, zajmie się dziećmi, warunek dobre traktowanie. Zgłoszenia: **Maszewska, post-restante Jezupol, woj. Stanisławów.** 2604

STARSZA kobieta poszukuje posady a gotowaniem. Zgłoszenia do **Wiek. „Peresa“.** 26200

BIEGŁA maszynistka — i praktyka biurowa poszukuje popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „WIEKES“ **Adm. Wiek.** 26125

POSZUKUJE posady do dzieci lub prowadzenia gospodarstwa z syciem, hoficjarstwem oraz gotowaniem. Pod „Zrećzna“ do Administracji. 26265

BUFFETOWIEC lat 23, z dobrimi świadectwami poszukuje posady we Lwowie. Zgłoszenia list. do **Adm. W. N. pod „Buffetowiec“.** 25945

OSOBA inteligentna, lat 50, obywatelka z kapielami morskimi poszukuje miejsca do chorol osoby lub do samotnego prowadzenia domu, może się zająć i dziećmi, posiada znajomość kuchni. Zgłoszenia do Administracji pod „K. H. 50“. 9297

INTELEGENNA — bezwzględnie uczeiwa i sumienna osoba poszukuje posady za gospodynie; — bardzo dobre polecenia; — najchętniej we dworze lub na wioś. **Łask. zgr. z grze czności pod adr. Władysław B. Muszyński, Folwark koło Krynicy.** 2592

50 DOLARÓW ofiaruję za wyrobienie posady podległego z dłuższą praktyką lasowa. **Adres Rudolf Maślak, miasteczko Brzeżany.** 2617

GUMIENNY gajowy z dobrimi świadectwami szuka posady. **Listy do Wiek. „Pohulanka“.** 26253.

PIERWSZORZĘDNA stonotypistka pisząca biegle na maszynie przyjmie posadę zaraz. **Pisemne zgłoszenia pod „Znakomita siła“ do Adm.** 26229

BARDZO pracowita intel. panna z praktyka biurowa poszukuje jakiegokolwiek posady. Może zlewać kancje. **Listy do Adm. Wiek. pod „Istnienie“.** 26226.

OSOBA inteligentna wyjeżdża na wioś do dzieci lub starszej osoby. **Sw. Teresy 2 C, III. p., drzwi 13.** 26233

ZREDUKOWANA nauczycielka, umie pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej lub do towarzyszenia starszej pani, umie szwé — może wyjechać. **Listy do Adm. pod „25“.** 26147.

Matrzenstwa

KAWALER, wiek sredni, ozeni sie z niezalezna Pania. Listy do Wieku pod „Soista dyskrecja”. 26225.

PANNA lat 30, Polka, niezalezna, zdrowa, dobra gospodynia, posiadajaca wiasny dom, duzy ogród, wyjdzie zamaz za kawalera lub wdowca bezdzicznego do lat 40, na rzadowym stanowisku. Pod „Przyszlosc” pocista Dolatyn. 26222.

WDOWA po rzemieślniku, lat 44, samotna, z mala gotowka nosna, mezczyzna. Cel matr. od lat 40-50. Pod „Sympatyczna” Adm. Wieku. 26141.

PANNA lat 24, sierota z piekna wyprawa, przystojna, poznna Paula w celu matrymonjalnym. Pod „Przystojna” Adm. Wieku 26142.

KAWALER izraelita, lat 26, z porzadnego domu — obiecany dobrze na rynku Edzkiem, w celu matr. pragnio poznac panne izraelitke do lat 28. Listy do Wieku pod „Lodzianin”. 26263.

LOKALE

ODDAM 2 pokoje z kuchnia z pelnym komfortem w srodmiosciu za 4 pokoje z kuchnia blisko srodmiocia. Warunki podlug umowy. Zgloszenia pod „Pilne” do Adm. 26044.

2-3 POKOJE, kuchnia, — komfort, umeblowane, oddajna za czynszem z gory — Administracja „Be-Pe”. 25898.

POKOJ umeblowany z osobnym wejściem na czas wakacji do wynajecia. Nabelska 31. 25968.

2 LUB 3 POKOJE z kuchnia poszukuje kat. bezdzienne malzenstwo ewent. do objecia pozniej. Laska-we listy pod „Dyrektor” do Adm. 25971.

POKOJ dwuosobowy umeblowany, lazienka, utrzymanio. Marka 4, drzwi 8. 25948.

ZA 2 LUB 3 POKOJE z kuchnia i komfortem dam roczny czynsz lub wedlug umowy. Zgloszenia pod „W. W.” do Adm. gazety. 25919.

POKOJ sloneczny, front. dla Panow przy samotnej osobie. Lyczakowska 67, ganek. 26027.

POSZUKUJE dwa pokoje parterowe na przedsiobiorstwo czyste i ciche — mozna nieumeblowane. — Okolica obietna. Listy do Wieku pod „Pokojo”. 25910.

DAM czynsz dwuletni z gory za pokój z kuchnia. Listy do Adm. Wieku pod „Kupiec 200”. 26138.

DLA STUDJUYACYCH — pokój kawalerski zaraz do wynajecia. Piekarska 23, II. p. 26193.

STUDENTOWY szkól srednich przyjme, osobny pokój z utrzymaniem. Wiado-mosc: Na Skalco 5, boczna Zyblikiewicza, II. p., — drzwi 6. 26124.

LEKNIKA poszukuje z utrzymaniem. Prof. Swierczynski, Kochanowskiego 43. 26233.

POSZUKUJE sie pokoiu — na biuro w srodmiosciu, wejście z klatki wchodowej. Czynsz ewentualnie z gory. Listy do Wieku pod „765”. 25935.

POKOJU niუმeblowanego poszukuj kawaler. — Zgloszenia do Adm. Wieku pod „40-60”. 26081.

POKOJU z osobnym wejściem poszukuj kawaler. Zgloszenia do Adm. Wieku pod „Staly lokator”. 26090.

LOKAL

biurowy z kilku wiekszych ubikacji w dobrym punkcie miasta zaraz poszukiwany przez powazne przedsiobiorstwo. Najchetniej z duzym spichlerzem przy lokalu lub w poblizu. Oferty 26197

HOTEL KRAKOWSKI A. S.

JEDEN lub 2 pokoje sloneczne z balkonem, meblami do wynajecia; Zyblikiewicza 49, II. p. od 12 do 5. 26050.

NIEMIROW ZDROJ WILA ANDRZEJOWKA poleca sloneczne pokoje z wykwinetnym utrzymaniem. 2589.

WYNAJME pokój frontowy, umeblowany z komfortem, srodmiocis. Zimorowicza 5, parter, drzwi lewo. 25854.

POKOJ frontowy umeblowany z osobnym wejściem dla solidnego pana do wynajecia od zaraz; Sapiehy 67/1. stroina lewa. 25909.

POKOJ z przedpokojem na biuro w srodmiosciu zaraz do wynajecia. Wiadomosc Czarnieckiego 10, Restauracja. 25908.

DAM 1-2 roczny czynsz za 2 pokoje, kuchnie, lub wedle umowy. Zgloszenia: „Mieszkanie” Administr. Wieku. 26250.

LOKAL NA ZAKLAD NAUKOWY — kilkanaście ubikacji mozliwie z ogródkiem lub podwórzem w srodmiosciu lub II-giej dzielnicy poszukuje Zydowski Towarzystwo Szkoły Ludowej i Sredniej w Lwowiu, ul. Zygmunto-wska 17. 26242.

2-3 POKOJE z elektryka woda najchetniej od gospodarza poszukiwane. — Zgloszenia Jerzy Braum-berger, Listopada 4/II. 26144.

DO WYNAJECIA domek z telefonem, piwnicami, stalnia, ogrodem. Administr. Wieku „Przedsiobiorstwo”. 26223.

3 FRONTOWE pokoje zdane na biura oddajme. Zgloszenia listowne do Adm. szenia „Ladny lokal”. 26219.

POKOJ do wynajecia na 2 miesiace dla pani nauczycielki zdajacej kwalifikacje. Ul. Supinskiego 1, parter, drzwi nr. 4; tamze udziela sie lekcyj francuskiego i laciny z zakresu klas gimnazjalnych. 26217.

POKOJ wspólny, I. pietro komfort dla jednego pana od 15. lipca wynajme. Zbarzka 9. 26216.

DAM POZYCZKE hipot. 3000.— za 1 lub 2 pokoje z kuchnia, elektr., blisko tramwaju. Listy Wiok pod „Hipoteka”. 26215.

POKOJ umeblowany komfort do wynajecia. Ulica Nabelska 35, III. p. — wprost. 26214.

PUSTOMYTY dwór wynajmie na lato mieszkania z kuchnia. Park, rzeka, stacja w miejscu. 26210.

PRZEMYSLOWIEC naftowy poszukuje dwa umeblo-wane, elegancie pokoje (sypialnia, pokój do przy-jec) z osobnym wejściem, telefonem i lazienka. Listy pod „Zupolny komfort” do Adm. Wieku N. 26204.

POSZUKUJE umieszczenia z calym utrzymaniem przez wakacje dla intel, sympatycznej panienki VIII. kl. gimn. w polskim domu oby-watelskim, okolicy podkar-packiej, blisko koleji po-wlansnych kosztach ewentualnie moze udzielać lekcyj szkól srednich (ekwi-walencja) lub do towarzystwa. Zgloszenia do 10. lipca. — Administr. Wieku pod „Dwór”. 26121.

POKOJU kawalerskiego z osobnym wejściem w umiarkowanej cenie poszukuje mlody urzadnik. Zgloszenia tylko z podaniem warunkow do Adm. Wieku pod „Cisza”. 26176.

SKROMNY pokój umeblo-wany, o osobne wejście do wynajecia. Dlugosza 37, — I. p. 26078.

MIESZKANIE dwupokojowe, sloneczne do wynajecia — na odpowiedź znacze-k zalazyc. Listy Wiok „Czynsz miesieczny” 26196.

POSZUKUJE 2 pokoje z kuchnia z komfortem — wzrost od wlasciciela, zapla-c czynsz z gory do dwuch lat. Administracja W. N. pod „Dowód osobisty 995”. 26109.

NAUKA

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

RODOWITA wiednica — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcyj gry na fortepiano. Szopa, Polna 7. 25995.

MATEMATYKI — przyrody — fizyki — chemii (poprawki — egzaminy — na tural) udziela profesor — Antoniego 7, I. p., 3-5. 26088.

UCZENNICA 7 kl. gimn. przygotowuje do poprawki. Kochanowskiego 85. 26103.

SŁUCHACZ I. roku filozofii przyjme lekcje na wai podczas ferii w czasie od 15. lipca do 15. sierpnia — tylko za utrzymanie i zwrot kosztow podróży. — Jako ratynowana sila zobowiazuje sie prserobić skutecznie wymagany zakres materijalu. Laskawe zgloszenia Lwów, Poste-restanta, Walowa 14, M. Pomorski. 9229.

ROZPOCZYNAM wakaacyjn-y szesciotygodniowy kurs kroju i szycia od 15. lipca. Wpisy codziennie. „Jolanda”. Staszica 8, II. p. — 26139.

PREZERWATYWY I BLO-NY KYBIE E. F. E. F. — najpewniejsza poleca tylko Perfumery FEDERA — Lwów, Sykstuska Nr. 7 — 2014.

REALNOSC blacha kryta, 3 pokoje, kuchnia, weranda, cala wolna, 8 minut do tramwaju do sprzedania. — Wiadomosc: Gott-fried, fryzjer, Kochanowskiego 14. 26268.

WIELKI ZAKUP KSIĄ-ZEK szkolnych po cenach najwyzszych (nawet przep-lacamy). Ksiegarnia Po-wszeczna, Lwów, Rynek 29 (pasaz Androlego). — 26252.

CZAS WAKACYJNY speda-za sie bezpiecznie, majac przy sobie KNOCK-OUT broń gazowa, nie zabija, nie rani lecz unieszkodli-wia na powien czas najniebezpieczniejszego napa-stnika. Pozwolonia nie trzeba. Cena za jedno strzalowy zł. 12, dwustral-owy zł. 30, naboje szt. 60 gr. Wysyla tez za zalacz-ka E. MOHLER, Lwów — Sykstuska 17. 26264.

NAJPIEKNIJSZE TORE-BKI, PARASOLKI DAM-SKIE ostatniej mody, naj-taniej poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetyke, bajecznie tanio poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

WYTWORNA bielizne me-nska i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów, Legio-nów 21. 2503.

RADJO 4-ro lampowe — sprzedam okazynie. Smut-ny, Chmielowskiego 5. — 26178.

MEBLE wszelkich pokoi oraz Meble anty-ZIELINSKI Lwów, Kollataja 5. — 2561

NAJTANSZE ceny w Lwo-wiel — Sprzedaje perkalę 1.30, plótno angielskie 1.55, parkalino 2.70, batyst na bielizne 2.65, jedwab szkoc-ki 3.30, koce flanelowe — 11.—, szefon 1.95, obrusowe 4.20, sieniki 4.70, kuszulow-e dla skantów 1.60. — Joachim Watt, Lwów, Fur-marska 1 a. 26205.

DOM wolny z ogrodem do sprzedania w Sygnio-wec. Wiadomosc Lwów, Nieniec-wicza 48, u portjera. 26203.

KANARKI rasowe samice, 3 samice i mlodziki okazuj-nie razem do sprzedania z powodu zwinięcia chowu. Wiadomosc: Potockiego 69, II. p., drzwi na lewo. — 26198.

GARNITUR klubowy skó-rzany, meble, dywany per-skie. Lyczakowska 15, — sklep. 26230.

NAJTANSZE źródło zakup na kosmetyk Nacht, plac Gotchewskich 11. 26243.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

Praktyczne Upominki dla matu-ryzystów-ek poleca najtaniej sklad zegarmistrzowsko-jubilerski J. DĄDROWSKI - ROZWARZEWSKI Akademicka (hotel George'a) 2. Wlasna pracownia. 2105

KAMIENICE I, piatrowa w najlepszym stanie, wraz z parcela frontowa, sprze-dam za 2.300 dolarow. Wiadomosc z grzeczności Lwów Dr. Mayer od 4-5 Kościuszki 3. 26062.

PARCELE budowlane w Zboiskach od 100 sążni kw. na dogodnych warunkach sprzedam. Wyjaśnij u dziela z grzeczności na miejscu Pietraszewie. — Zgloszenia u wlasciciela, Lwów, Pasaz Mikolajcha, II. p. 25793.

NAJPIEKNIJSZE TORE-BKI, PARASOLKI DAM-SKIE ostatniej mody, naj-taniej poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

PERFUMY FRANCUSKIE Kosmetyke, bajecznie tanio poleca Rudolf Fluhr, Legionów 21.

WYTWORNA bielizne me-nska i krawaty ostatniej mody poleca najtaniej Rudolf Fluhr, Lwów, Legio-nów 21. 2503.

RADJO 4-ro lampowe — sprzedam okazynie. Smut-ny, Chmielowskiego 5. — 26178.

MEBLE wszelkich pokoi oraz Meble anty-ZIELINSKI Lwów, Kollataja 5. — 2561

NAJTANSZE ceny w Lwo-wiel — Sprzedaje perkalę 1.30, plótno angielskie 1.55, parkalino 2.70, batyst na bielizne 2.65, jedwab szkoc-ki 3.30, koce flanelowe — 11.—, szefon 1.95, obrusowe 4.20, sieniki 4.70, kuszulow-e dla skantów 1.60. — Joachim Watt, Lwów, Fur-marska 1 a. 26205.

DOM wolny z ogrodem do sprzedania w Sygnio-wec. Wiadomosc Lwów, Nieniec-wicza 48, u portjera. 26203.

KANARKI rasowe samice, 3 samice i mlodziki okazuj-nie razem do sprzedania z powodu zwinięcia chowu. Wiadomosc: Potockiego 69, II. p., drzwi na lewo. — 26198.

GARNITUR klubowy skó-rzany, meble, dywany per-skie. Lyczakowska 15, — sklep. 26230.

NAJTANSZE źródło zakup na kosmetyk Nacht, plac Gotchewskich 11. 26243.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

DO SPRZEDANIA mlyn turbiniowy o 3 sluzach na stalej wodzie wraz z zabudowaniami gospodarstami i domowami mieszkalnymi. Listy do Wieku pod „Pew-ny interes”. 26076.

SPRZEDAM polowę realno-ści, pokój z kuchnia wol-ny i jeden pokój zajety, — atudnia i komórki. Wiado-mosc na Batorowce w pie-karni za rogatka janow-aka. 26082.

WODA kolońska i kwiatow-a we wszystkich zapachach na waga 10 dkg 1 zł. Nacht, plac Gotchewskich 11. 26244.

WILJKKA pietrowa 5-po-kolowa, sprzedam za 2000 dol. Halicka 9/III. drzwi 9 od 3-5. 26246.

FORTEPIE WEKSLOWE dla Banków i instytucji handlowych wykonuje in-roligatornia Krzywickie-go, Lwów, Piekarska 1 C. 2413.

PARCELE 365 sążni Sado-wniaka górna sprzedam. Wiadomosc Domagaliczów 4, I. pietro. 25709.

MEBLE wszelkich pokoi oraz Meble anty-ZIELINSKI Lwów, Kollataja 5. — 2561

PARCELE budowlana w Zimnej Wodzie sprze-da po zł. 4 sążni, Marjan Ko-ściuk, Lwów, Czarnieckie-go, I. sklad naczyń kuchen-nych. 26231.

KUPIE stara cegla deta. Zgloszenia do Wieku pod „Cegla”. 26226.

MEBLE solidnie wykona-ne wszelkiego rodzaju po-leca Miejska Wystawa, — plac Halicka 10, w podwo-rzu. 26224.

LAMPERJE szynkarska, lade, lawki, lustra, krzes-ła w dobrym stanie za bezcen sprze-da Beigel, — Szkarpowa 2. 26321.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kupie Gotswka, Pretzel, — Pilsudskiego 17. 26189.

PARCELA sto sążni na Bogdanowce do sprzedania. Zgloszenia z podaniem oferowanej ceny do Admin-istracji Wieku pod „Par-cela”. 26230.

FORTEPIAN lub pianino kup

NA WYJAZD

MAGAZYN TRYKOTAŻY, PLAC MARJACKI 5, w bramie.

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Fellig Analja. Proszę łaskawie znaleźć o zwrot za wynagrodzeniem. — Adres: Zamarynowska 23. 26115

KULCZYK brylantowy — zgubiono we czwartek popołudniu. Rzetelny znalazca zwróci za wysoka nagrodą: 3. Maja 12, Dr. Vaneth. 26086

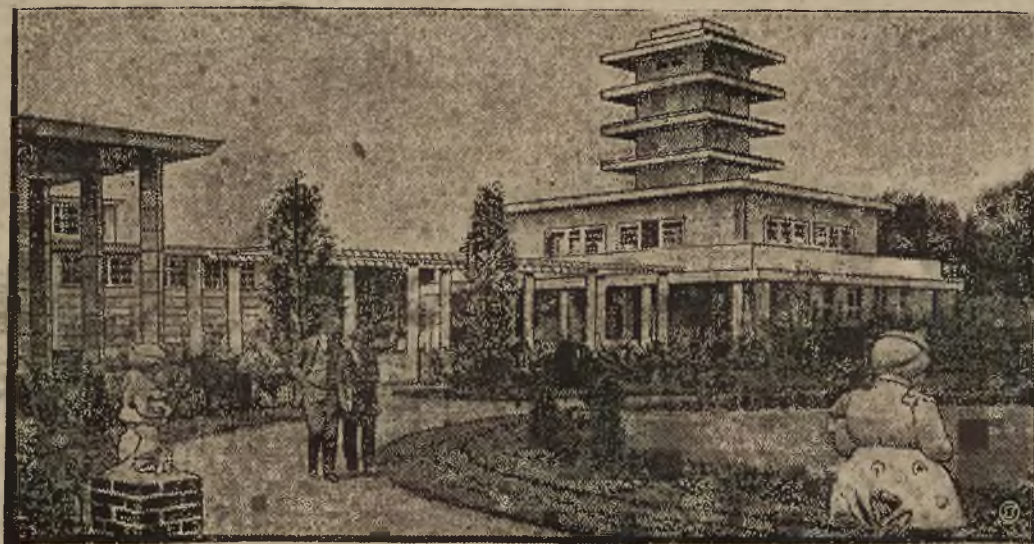
UNIEWAŻNIAM zgubiona książka wojskowa wydana przez PKU. Kołomyja. — Albert Beek. 25924

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydana przez PKP. Lwów na nazwisko Norbert Drexler. Zarazem proszę uczciwego znalazcę o zwrot portfeli wraz z innymi dokumentami za od powiedniom wynagrodzeniem pod adresem: Lwów, Kurkowa 5, II. p. 26140.

UNIEWAŻNIAM skradziony weksel in Blanko z mojem podpisem. Michał Kobek, Lewandówka. 26087.

UNIEWAŻNIAM zgubiony w Cioszynie roku 1926 dowód osobisty na nazwisko Boata Zofia Kaniówna. — wydany przez Dyrekcję Policji wo Lwowie. 26236.

Wystawa ogrodnicza.



W prowincjonalnym mieście Lignica (Niemcy), liczącym 75.000 mieszkańców, urządzono dużą i piękną wystawę ogrodniczą. Obszar wystawy obejmuje 325.000 metrów kwadratowych.

ZNALEZIONA wileczurka jest do odebrania od 5-7. Marcina 23, Orłowski. — 26281.

BROSZKE złota z rubinem i krawatką koloru rdzawego zgubiono 1. lipca koło 8 wieczorem idąc od Potockiego 69 polem do toru kolejowego. — Uczciwy znalazca odda za wynagrodzeniem Potockiego 69, II. p., drzwi na lewo. — 26199.

UNIEWAŻNIAM zgubiony dokument wojskowy, nazwisko Władysław Janicki roczn. 1904, wydany przez PKU. Lwów w r. 1925. — 26245.

Kupno-Sprzedaz.

NA WYJAZD gramofony kufarkowe i płyty najtaniej u firmy MELODIA. Kępcznika 5, tel. 8-59. — 25649

FORTEPIAN sprzedam — okazynie. — Wiadomość: Szkiolski, Ossolińskich 10. 26125

FORTEPIANY, pianina — krajowa i zagraniczne. — pierwszorzędnych fabryk przegrano zawsze na skądzie, sprzedaje, kupuje, mienia: Hanak, Pilsudskiego 21, I. p. 25496

CENTRALA PONCZOCH, PFAU, RYNEK 19 ^{1954a} najtaniej — bo wchód przez sień

STOCZNI GDAŃSKA

GDAŃSK

SPRZEDAŻ OKAZYJNA SILNIKÓW ELEKTRYCZNYCH

celem opróżnienia składów po nader korzystnych cenach z najwyższym rabatem. Blisze dane przez nasze biuro Lwów, Podleskiego 7. i wprost ze 2608

STOCZNI GDAŃSKIEJ

GDAŃSK

Koszule zefirowe Zł. 6-50
 „ popielinowe „ 10-50
 „ Słowackiego „ 8-50

2590 własnego wyrobu jedynie w magazynie

Steinbrucha

UL. TRYBUNALSKA 1. — (Róg Rynku).

HALLO! HURTOWNIE! DETAJLICZNIE!

Rakiety ang. Slasengers, francuskie i inne. — PIŁKI TENISOWE, siatki, meszty. — PIŁKI NO-
 LNE, buciaki fotb., sztuce, DRESY 2542

poleca najstarsza firma **Jakób Rosenman**
 Lwów, Akademicka 26. — Telef. 19-61.

PIĘGI, plamy wątroblane, liszaje usuwa niezawodnie **KREM WSCHODNICH PIĘKNOŚCI Dr. BEISERA**. Cena słoika Zł. 2-20 z opłatą pocztową, za nadesłaniem Zł. 2-70. Wyrób i skład **BEISERA**, Lwów — ulica 683 w Aptece, Legionów 23.

RAKIETY

oryg. ang. „Davisa” i inne, Piłki tenisowe „Slasengera” „Davisa”, MESZTY na podszwach bawółli i sznurkowych, ROWERY franc. „Diamant”, „Weltrad”, przybory do wszystkich systemów, trycikle dla dzieci na gumach, gummy do wózków dzieciennych — poleca najtaniej „MAISON de SPORT” Malwina Rosenman Lwów, ul. Jagiellońska 17. ☎ Telef. 17-25. Zlecenia z prowincji odwrotnie. 2817

TAPETY

krajowe i zagraniczne w największym wyborze poleca najtaniej firma 2166 **J. GOLDBERG i SYNOWIE** Lwów, UL. SŁONECZNA 5.

NA RATY DLA PAN I PANÓW NA RATY MANUFAKTURA

AKADEMICKA 23. 2581

HEMOROIDY!

Wyczerpującą broszurę Nr. 12 darmo wysyła **Dr. Hugo Caro, G. m. b. H. Gdańsk.** 1892

Ważne dla aptek pudełka na puder dla dzieci (zasypkę z blaszanymi sitkami) poleca 25367 **Fabryka „KARTON” LWÓW, GRÓDECKA 147.**

Czytajcie „WIEK NOWY”

NA WYJAZD: Kąpielowe płaszcze damskie i dziecięce — Trykoty i Czepki — Szale i Chustki batikowane — Bluzki — Parasole oraz wielki wybór Trykotaży najtaniej w nowo utworzonej firmie „TRYKOT”, Lwów, ul. Halicka 21 (Dom JWP. Gen. Bałtabana). 2579

NIEBYWAŁA OKAZJA! POCZTÓWKI PIKANTNE....

Miłosne... (?) Indowe... (?) i różne inne... (?) ciekawe... (?) pożyteczne... (?) starszym panom... (?) w kilkuset wzorach.

Na próbę wysyła się dyskretnie tylko dorosłym najmniej 50 sztuk za 8 zł., 100 sztuk 12 zł., a 200 sztuk tylko za 20 zł., bez kosztów przesyłki. — Należną kwotę lub zadatek zł. 2- należy z góry nadesłać przez PKO 208-728 (reszta za zaliczką poczt.). 2628

„POLSKI SKŁAD PAPIERU i POCZTÓWEK” — GRUDZIĄDZ PLAC.